

Konrad Górski

Staropolszczyzna w języku Adama Mickiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 46/1, 153-210

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

KONRAD GÓRSKI

STAROPOLSZCZYŻNA W JĘZYKU ADAMA MICKIEWICZA

Aby w sposób wyczerpujący opracować temat wymieniony w tytule, trzeba by napisać obszerną monografię, toteż celem niniejszego artykułu jest tylko zwrócenie uwagi na doniosłość samego zagadnienia i szkicowe jego opracowanie w oparciu o pewną część już zebranego materiału.

Pierwszą podjętą do zainteresowania się relikdami staropolszczyzny w dialekcie kulturalnym Polaków, mieszkających na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, dała mi rozmowa z pewnym ziemianinem ówczesnej guberni kowieńskiej, Michałem Romerem z Bogdaniszek (uwiecznionym przez Weysenhoffa w *Sobolu i pannie*). Było to w r. 1917, gdy jeszcze nie wiedziałem, że się kiedyś poświęcę studiom polonistycznym. Rozmówca mój należał do typu agresywnych weredyków, wciąż gotowych do zwracania uwag innym, zwłaszcza młodszymi od siebie. Pewnego razu dowiedziałem się od niego, że „wy, warszawiacy, nie umiecie mówić po polsku, bo wy na krupy mówicie k a s z a, a tymczasem kasza to jest to, co się z krupą robi, a nie krupa same!“ Nie przejąłem się zbyt tą uwagą, poczytując ją tylko za jeden z licznych objawów dziwactwa mego rozmówcy, ale gdy w dwa lata później, już jako student polonistyki czytałem wywody Reja o kłopotach człowieka, co pojął żonę z wyższego stanu, natrafiłem z niemałym zdumieniem na następujące zdanie:

Przyjedzie gość: już go w większej cerymoniej chować musi, bo już musi być wino... i kasza ryżowa na wieczerzą, bo się już jęczmień dla paniej nie godzi.

Jak żywy stanął mi wtedy przed oczami ostry krytyk mojej polszczyzny: zrozumiałem, że słowo k a s z a zachowało dlań znaczenie archaiczne „papkowatej potrawy“ bez względu na surowiec, z jakiego ta potrawa jest zrobiona. Daleki byłem jednak i wówczas od

zrozumienia, że takie użycie słowa *k a s z a* nie jest indywidualnym dziwactwem prowincjonalnego oryginała, lecz cechą języka polskiego w określonym regionie i określonej warstwie społecznej. Zrozumienie to przyszło w wiele lat później, gdy zamieszkałem w Wilnie i dowiedziałem się m. in., że tam się robi kaszę z kartofli. Chodziło oczywiście o kartofle tłuczone, ewentualnie o to, co się w Warszawie i gdzie indziej w Polsce określa francuskim słowem *purée*. Raz obudzona czujność pozwoliła stwierdzić, że *k a s z a* w znaczeniu staropolskim nie jest wcale zjawiskiem odosobnionym, ale mimo oswojenia się z istnieniem zjawisk analogicznych, zetknięcie się z jakimś nieoczekiwanie żywotnym reliktem dawnej polszczyzny urastało czasem do rozmiarów przeżycia. Nigdy nie zapomnę wrażenia, gdy z ust podwileńskiej wieśniaczki usłyszałem słowo *z o ł w i c a*, z którym się poza trzecim chórem *Odprawy posłów greckich* nigdy i nigdzie nie spotkałem. Językoznawcy zwracali mi uwagę (Stefan Hrabec), że do zachowania się tego słowa mógł się przyczynić wpływ ruski (*z o ł o w k a*), ale to nie zmienia faktu, że reliktem okazało się słowo, które w tej postaci należy niewątpliwie do słownictwa staropolskiego.

Przygodne wertowanie w okresie wojny aktów sądowych z XVII i XVIII w. pozwoliło mi stwierdzić przetrwanie w języku Mickiewicza pewnych słów i wyrażeń staropolskich, których sens dopiero w świetle tych aktów mógł być wyjaśniony¹. Toteż gdy pisałem *Uwagi o „Grażynie“*, zaznaczyłem pod koniec, że język poematu uzyskuje swój koloryt nie tylko dzięki poznaniu przez poetę dawnych autorów, „ale i dzięki trwaniu wielu właściwości staropolszczyzny w języku codziennym rodzinnych stron poety“².

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozpoczęte przeze mnie od końca 1949 r. pogłębione studium języka Mickiewicza, w związku z pracami nad Słownikiem Mickiewiczowskim, musiało dostarczyć bardzo wiele obserwacji w tym ostatnim zakresie i uświadomić potrzebę systematycznego opracowania tego zagadnienia. Doniosłość jego dla poznania Mickiewicza jest ogromna nie tylko ze stanowiska językoznawczego, ale również i historycznoliterackiego. Wiemy, że autor *Żywili, Grażyny, Popasu w Upicie* lubił archaizować; niewątpliwie

¹ Por. K. Górski, *Kilka wyrażeń prawniczych w języku Mickiewicza*. *Język Polski*, XXVIII, 1948, nr 5.

² K. Górski, *Uwagi o „Grażynie“*. *Pamiętnik Literacki*, XXXVIII, 1948.

kochał staropolszczyznę i chętnie sięgał po nią jako po środek stylizacji artystycznej. Jest więc rzeczą niezmiernie ważną dla właściwej oceny artyzmu Mickiewicza przeprowadzenie w tym zakresie jakiejś granicy między archaizacją zamierzoną i przyrodzoną archaicznością języka naszego poety. W tym celu musimy dążyć do szczegółowego poznania, jaki jest zasięg elementów archaicznych w języku Mickiewicza. Musimy sobie zdać sprawę z faktu, że sens bardzo wielu zdań w dziełach Mickiewicza jest dla nas tylko pozornie zrozumiały, a dostępny w swej istotnej treści stanie się dopiero wówczas, gdy słowom dobrze nam znanym i dotychczas używanym nadamy znaczenie staropolskie, dla nas przebrzmiałe, dla Mickiewicza — w chwili pisania jego dzieł — jedynie i całkowicie aktualne.

Nie ma co ukrywać, że tak postawione zagadnienie nastęrcza wielkie trudności. Stosunkowo najmniejszą, chociaż wcale nie błahą trudnością jest dotarcie do rzeczywistego sensu wielu słów pozornie zrozumiałych. Tu jednak pomaga materiał porównawczy Słownika Mickiewiczowskiego i słownictwa staropolskiego, choćby w tym ograniczonym zakresie, w jakim dostarcza go Linde. Nieporównanie większe trudności nastęrcza rozwiązanie dwóch podstawowych problemów: 1) co uważać za archaizm (w sensie przeżytku językowego) ze stanowiska naszego poczucia językowego; 2) co było i co nie było archaizmem ze stanowiska normy ogólnopolskiej za czasów Mickiewicza³. Spróbujmy poświęcić parę słów obu tym sprawom.

Jakie kryterium decyduje, czy jakieś słowo jest już archaizmem, czy jeszcze nim nie jest? Nie jest tym kryterium częściowe wyjście z użycia danego słowa, bo wyraz archaiczny może występować w tekście tradycyjnym, powtarzanym co dzień przez tysiące ludzi, nawet bez zrozumienia jego sensu, a jednak nie przestaje być archaizmem. Ilu ludzi powtarzających tekst: „owoc żywota Twego“ nie zdaje sobie sprawy, że tu żywota jest odpowiednikiem łacińskiego *venter*! Nie jest również takim kryterium niezrozumiałość danego słowa, bo ono może być jeszcze powszechnie zrozumiałe, ale w codziennym użyciu już znikło. Któż ze współczesnych ludzi (nawet mało wykształconych) nie rozumiałby słowa *zwierciadło*, ale z drugiej strony komu przyszłoby do głowy zażądać w sklepie „zwierciadła do golenia“. A jednak u Mickiewicza kobiety przeglądają się tylko w zwierciadle, o lustrze jeszcze nie ma mowy. Jedynym więc

³ Podkreślam, że będę używać tu terminu *archaizm* w znaczeniu reliktu dawnego języka, nie zaś środka archaicznej stylizacji.

kryterium może być tylko występowanie danego zjawiska językowego (może to być oddzielny wyraz, jakiś jego odcień znaczeniowy, słowotwórcza lub fleksyjna oboczność jakiegoś słowa, konstrukcja składniowa lub frazeologiczna) poza normą s p o n t a n i c z n e g o wyrazu językowego w określonej epoce rozwoju danego języka. Owa spontaniczność jest objawem przystosowania się do powszechnie obowiązującej normy; odstępianie od niej musiałyby być podyktowane jakimś specjalnym zamiarem i — wprowadzając w grę czynnik refleksji — zniweczyłyby automatyczną bezpośredniość ekspresji językowej. Wracając do przykładu ze zwierciadłem, można sobie wyobrazić sytuację, że ktoś chce się przekonać, czy ekspedientka w sklepie rozumie to słowo, i celowo zażąda „zwierciadła do golenia“, ale wówczas kryterium spontaniczności przestanie już działać.

Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach przy zaliczaniu jakiegoś zjawiska do rzędu archaizmów grozi niebezpieczeństwo ze strony subiektywnego poczucia językowego. Mogą wystąpić tu różnice regionalne i środowiskowe. Gwary ludowe używają wielu wyrazów i form, które w dialekcie kulturalnym są odczuwane jako archaizmy, a nawet i w mowie warstw wykształconych poszczególne regiony mogą się różnić w pochytywaniu pewnych zjawisk językowych za archaiczne lub — przeciwnie — za znajdujące się całkowicie w obrębie współczesnej normy językowej. W moim odczuciu językowym (jestem po ojcu i matce Mazurem spod Warszawy) *ju tr z e n k a* może znaczyć tylko „zorza poranna“, nigdy „gwiazda poranna“, ale gdy to powiedziałem komuś pochodzącemu bodaj z regionu krakowskiego, odpowiedział, że dla niego to drugie znaczenie (niewątpliwie pierwotne) jest nadal całkowicie aktualne. Liczę się więc z tym, że uznanie w niniejszej pracy pewnych zjawisk językowych u Mickiewicza za archaiczne ze stanowiska dzisiejszej normy językowej może być tu i ówdzie zakwestionowane, ale nie sądzę, żeby tych niezgodności w ocenie okazało się bardzo wiele. W każdym razie stwierdzenie ich będzie uprawniało co najmniej do takiego wniosku, że p e w n e zjawiska językowe w dziełach Mickiewicza odczuwane są przez niektóre regiony współczesnej polszczyzny jako archaiczne.

Znacznie trudniejsze będzie rozstrzygnięcie, co mogło być odczuwane jako archaizm wedle normy językowej w epoce Mickiewicza. Brak nam wielu studiów przygotowawczych, które pozwoliłyby tę normę ustalić. Nikt nie próbował dotąd badać od tej strony ówczesnych czasopism, jak *Pamiętnik Warszawski*, *Dziennik*

Wileński, Tygodnik Wileński, Rozmaitości Lwowskie, Wiadomości Brukowe, różne almanachy, których tyle ukazało się w ciągu dziesięciolecia 1820—1830. Dopiero po przeoraniu się przez ten materiał mielibyśmy tło porównawcze dla oceny archaiczności czy nowatorstwa językowego w dziełach poszczególnych autorów. Na razie, w braku lepszego źródła, musimy opierać pewne tymczasowe ustalenia na *Słowniku* Lindego. Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości tego kryterium, ale cóż nam pozostaje innego, jak wykorzystać zawarty tam materiał, póki nie zdobędziemy się na bogatszy i lepiej dobrany. Wykaz źródeł u Lindego i dobór cytatów przekonywa, że większość materiału przykładowego pochodzi tam z XVIII i początku XIX stulecia, a więc odtwarza w przybliżeniu ówczesną normę językową warstw wykształconych. Jest wiele słów, dla których Linde podaje przykłady tylko z XVI i XVII w., z czego wolno by wnosić, że w XVIII w. wyszły one już z użycia potocznego i spontanicznego. To pozwala na przybliżone ustalenie, co na początku w. XIX mogło już być odczuwane jako archaizm ze stanowiska normy ogólnej. Gdybyśmy stwierdzili, że Mickiewicz używa potocznie (nie dla celów stylizacyjnych) słowa, które w świetle materiałów u Lindego wygląda na archaizm w poczuciu językowym większości ówczesnych Polaków, zdobylibyśmy tym samym świadectwo archaiczności języka Mickiewicza ze stanowiska normy ówczesnej.

Ani na chwilę nie tracąc z oczu wyłuszczonych tu trudności, spróbujmy przyjrzeć się pewnym zjawiskom językowym w dziełach Mickiewicza i spróbujmy ustalić ich ewentualną archaiczność czy to z naszego stanowiska, czy też ze stanowiska jego epoki.

Materiał, który zamierzam przedstawić, został zebrany na podstawie systematycznego prześledzenia około czwartej części dorobku poetyckiego Mickiewicza i dorywczego przejrzania niektórych tekstów, nie objętych na razie badaniem systematycznym. Owa czwarta część, przerobiona mniej więcej dokładnie, to III cz. *Dziadów* (Prolog i a. I, bez *Ustępu*) oraz następujące księgi *Pana Tadeusza*: I, II, III, IV, VI, VIII. Stanowi to 7 766 wierszy na ogólną ilość 32 125 wierszy, które tworzą poetycki dorobek Mickiewicza (według edycji Wydania Narodowego). Z prozy przerobiona została rozprawa *O krytykach i recenzentach warszawskich* oraz kilka artykułów politycznych z okresu *Pielgrzyma Polskiego*. Inne teksty, jak zaznaczyłem, uwzględnione zostały dorywczo. Celowo nie objąłem na razie badaniem utworów o świadomej stylizacji staropolskiej, jak

Żywila i Grażyna, ponieważ chodziło mi o wyłowienie reliktywów staropolszczyzny, nie zaś elementów, które poeta czerpał z dawnego języka świadomie dla celów artystycznych.

Jeżeli chodzi o zakres obserwacji zjawisk, to celowo wyłączam w niniejszej pracy głosownię, dorywczo traktuję fleksję, składnię i frazeologię, a największy nacisk mam zamiar położyć na słownictwo. O wielu zjawiskach głosowni i pisowni Mickiewicza informuje moja praca *Zagadnienie emendacji tekstów Mickiewicza*⁴, dostarczająca również materiału do tematu poruszanego w obecnym artykule. Co do fleksji, to wiele obserwacji w tym zakresie dostarczyła już rozprawa Dobrzyckiego ogłoszona w r. 1911 w *Pracach Filologicznych*⁵.

Przechodząc więc do spostrzeżeń z zakresu słownictwa należy wymienić 307 słów, które rozpadają się na trzy kategorie: archaizmy integralne, archaizmy semantyczne i archaizmy, które są obocznościami słów do dziś dnia używanych w tym samym znaczeniu. Stosunek liczebny wymienionych trzech kategorii przedstawia się następująco: archaizmów integralnych, a więc słów, które należy uważać za wycofane z obiegu w dzisiejszej polszczyźnie, naliczymy 122; archaizmów semantycznych, czyli słów do dziś dnia pospolicie używanych, ale mających u Mickiewicza staropolski odcień znaczeniowy, będzie 136; archaicznych oboczności (np.: gniłość, marszczka, tarkot, wzwiady) — 49. Aby skończyć na razie ze statystyką, dodajmy, że na wymienionych 307 słów nie doliczyłem się nawet 20 takich, których przetrwanie w języku rodzinnych stron poety należałoby policzyć na karb wpływów ruskich.

Przejdziemy teraz do szczegółowego przeglądu owego materiału leksykalnego, poczynając od pierwszej kategorii, archaizmów integralnych, które w większości wypadków (ale nie zawsze) były już archaizmami za czasów Mickiewicza. Jediną wskazówką w tym względzie będzie dla nas — jak to wyżej zaznaczyłem — obecność u Lindego cytatów z XVIII wieku.

⁴ *Pamiętnik Literacki*, XLV, 1954, z. 3.

⁵ S. Dobrzycki, *Notatki do dziejów języka polskiego literackiego*. *Prace Filologiczne*, VII, 1911, z. 2.

Archaizmy integralne

Alić — „a oto“. — „Spojrza, alić nad głowy suwał się kometa“ (PT VIII, 181⁶). Linde: przykłady z Leopolicy, Skargi, Knapskiego, Niemcewicza (Knapski: „Daj temu, daj owemu, alić nie masz“ — *Adagia*).

Baczenie — „rozważa“, „zastanowienie“. — „Uciszc się! powtarzał, miejcie też baczenie“ (PT II, 779). Por. u Kochanowskiego: „Żałości, co mi czynisz? owa już oboje Mam stracić: i pociechę i baczenie swoje?“ (*Treny* XI, 15—16). Linde: na ten odcień znaczeniowy przykłady wyłącznie z XVI—XVII w. (Górnicki, Wujek, P. Kochanowski, Petrycy, Wargocki, Knapski).

Bat — „okręćnik“, „łódka“. — „Pan daje hasło: odbijają b a t y“ (*Świtez, 55*). Linde: cytaty z Bielskiego, Starowolskiego, Auszpurga (1674).

Bezprzymny — „nieprzymny“. — „...zmieszany, przelekły, bezprzymny sobie“ (*Mieszko*, 136); „Mówię, kto jestem, patrzy na mnie bezprzymnie“ (Dz. ⁷ III, sc. 7, 138; poza tym: PT II, 333; *Giaur*, 802). Linde: jeden cytat z XVIII w. (*Teatr* ⁸, 18, 29).

Bęczać — „wydawać głos podobny do brzęczenia pszczół, os, bąków“, „buczyć“. — „Tu owiec trzoda bęczać w ulice się tłoczy“ (PT I, 236; oba autografy — *Żegota* i *czystopis*; nieubłagany korektor nie puścił tego do pierwodruku, zapewne nie znał słowa). Linde: cytaty od Reja do Naruszewicza. Rej: „Fletniczki piszczą, a puzany bęczać“ (*Wizerunk* III, 349).

Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że w *Tukaju* (270) owa głoska B w słowie będzie wcale nie „beczy“, tylko „bęczy“, ale wobec zaginięcia autografu nigdy tego nie sprawdzimy.

Biała — „nieszczęście“, „zguba“, „zły los“. Słowo to w charakterystycznej konstrukcji z datiwem przewija się przez całą twórczość Mickiewicza: od młodzieńczych poematów (*Darczanka*, *Kartofla*) poprzez *Ballady*, *Dziadów* cz. IV, *Grażynę*, *Konrada Wallen-*

⁶ PT = *Pan Tadeusz*. Gdzie nie zaznaczono inaczej, cyfra arabska wskazuje wiersz, rzymska zaś — księgę, rozdział, część itp. Oznaczenia te stosowano z reguły tylko w nawiasach. Uwaga niniejsza nie dotyczy liczbowania w cytatach z Lindego.

⁷ Dz. = *Dziady*.

⁸ Skróty Lindego zostały niekiedy trochę zmodyfikowane, ale nie są nigdzie tłumaczone.

roda, Pana Tadeusza aż do *Zdań i uwag. W Konradzie Wallenrodzie* występuje również jako wykrzyknik. Por.: „Lecz biała rywalowi, co mię tak znieważył!“ (PT XII, 443). Linde: J. Kochanowski, Skarga, Smotrycki, Knapski. Por.: „Biała tej kokoszy, na której jastrzębia zaprawują“ (*Adagia*).

Bierać — częstotliwy aspekt od „brać“. — „Ich carowie tabaki nigdy nie bierali“ (PT IV, 396). Linde wymienia przy haśle **brać** formę **bierać** jako częstotliwą, ale przykładu na nią nie daje. W dzisiejszej polszczyźnie spotykamy ją tylko w złożeniach: **wybierać, przebierać, zabierać** itd.

Bies — „diabeł“, **i bisić się** — „szaleć“, „być opętanym“. — „Czy tam **bies** siedział, czy dusza zakłeta“ (*To lubię*, 9); „Ej, Senatorze, widzę, że się ty już **bisisz**“ (*Dz.* III, sc. 8, 296); „bo to **bies** księżyna!“ (PT VII, 121). Linde: cytaty od XVI w. z przewagą przykładów z w. XVIII; cytat z Paprockiego świadczy, że w XVI w. zdawano sobie sprawę z ruskiego pochodzenia słowa.

Biesiada — „jedzenie“, „uczta“. Wszystkie cytaty u Lindego wyłącznie z XVI—XVII w.; większość odnosi się do pojęcia uczty, bankietu, wystawnego obiadu z obfitym spożyciem trunków. U Mickiewicza przykłady w tym znaczeniu: KW⁹ IV, 642; PT XI, 295. Częściej jednak występuje znaczenie po prostu „jedzenia“, „jadła“, nawet w odniesieniu do zwierząt. „Przylatujemy na Dziady Nie dla modłów i **biesiady**“ (*Dz.* II, 102—103); „Dla was ta **biesiada** drobna“ (*Dz.* II, 508); „Gdy się staruszek bawił widokiem **biesiady**, Nagle króliki znikły z ziemi“ (PT VI, 597—598).

Bracia — rzecz. zbior. rodz. żeńskiego. — „Kocham cię, jak gdybyśmy **bracią** sobie byli“ (PT VI, 264); „Różnili się Dobrzyńscy między Litwą **bracią** Językiem swoim“ (PT VI, 295—296). Linde: ogromna przewaga cytatów z XVI w., ale trafiają się i z w. XVIII (Skrzetuski, Wielądek).

Brusek — „kamień do ostrzenia“. — „Tasak mój Sanguszkowski pociągnąć na **brusku**“ (PT III, 755). Linde zna tylko formę niezdrobniałą **brus**, daje przykłady z XVII w. (Falibogowski, Morsztyn, Paprocki) i opatruje słowo gwiazdką jako wyszłe z użycia.

Brzeszczot — „żelazo szabli“, „klinga bez oprawy“. — „Wiesz, jako dzielnie **brzeszczotami** sieką“ (*Grażyna*, 262); „próbowano hartu zygmuntovek, Którymi można [...] hak przerznąć, w **brzeszczocie** nie zrobiwszy szczyrby“ (PT VI, 463—465).

⁹ KW = Konrad Wallenrod.

Linde: tylko jeden przykład z XVI w. (Gliczner). Przy w. 262 *Grażyny* Mickiewicz sam uznał za konieczne słowo to objaśnić.

C a l e — „całkowicie“. Mickiewicz użył tego wyrazu w pierwszym autografie rozprawy *O krytykach i recenzentach warszawskich*. Linde: przykłady z XVIII wieku.

C h ę d o g i — „czysty“. — „Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi“ (*PT I*, 29); „Ściany bez żadnych ozdób, ale mur chędogi!“ (*PT I*, 294). Linde podaje dwa znaczenia: 1) piękny, krasny, ozdobny (oznacza je gwiazdką jako wyszłe z użycia); 2) czysty. Przykłady są z wieku XVI—XVII. U Mickiewicza w pierwszym cytacie chędogi oznacza coś więcej niż tylko „czysty“; chodzi o przyjemne wrażenie dla oka, jakie budzi dwór Soplicowski, więc jest tu pewne zbliżenie do tego, co Linde podaje jako znaczenie pierwsze.

C h ę d o ż y ć — „czyścić“. — „[Gerwazy] Znalazł kulę, wydobył, suknią o chędożył“ (*PT IV*, 772). Dla tego znaczenia przykłady u Lindego tylko z w. XVI; dla innych znaczeń cytaty z XVI—XVIII wieku.

C i e l e c — „odchowany byczek“ (łac. *i u v e n c u s*). — „[Kropiciel] Jednego wołu i dwa cielce w łby zakropił“ (*PT VIII*, 768). Słowo należące od średniowiecza do żelaznego zasobu słownictwa przekładów *Starego Testamentu* („złoty cielec“). Linde: przykłady z XVI—XVII wieku.

C i e l i c a — „krowa“. — „...dalej zwolna kroczy Stado cielicy tyrolskich z mosiężnymi dzwonki“ (*PT I*, 237—238). U Lindego przykłady z *Biblii* brzeskiej, Szymonowica, Gawińskiego sugerują, że chodzi raczej o młode krowy, jałówki. Por. słowa Samsona do Filistynów: „Byście byli nie orali cielicą moją, nie trafilibyście gadki mojej“ (*Biblia brzeska, Jud.* 14, 18).

C i e m n i c a — „więzienie“. — „Zły car kazał ich wszystkich do ciemnicy wsadzić“ (*Dz.* III, sc. 4, 9); „Czy są tu ciemnice W tym zamku?“ (*PT V*, 851—852). Wujek: „I dał Józefa do ciemnice, gdzie więźniów królewskich strzeżono“ (*Genes.* 39, 20). Stąd średniowieczna niemiecka *die Temnitz* (tak się nazywa m. in. jedna z baszt zamku w Malborgu).

C i w u n — „włodarz“, „ekonom“. — „Różne stąd wnioski tworzył stojący przy płocie Ciwun“ (*PT VIII*, 129—130). Przykłady u Lindego odnoszą się do ciwuna — „urzędnika“, „sędziego“; włodarz wiejski nazywany raczej słowem obocznym — tywon

albo t y m o n (przykłady z XVII wieku). Słowo ruskie rozpowszechnione tylko na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Czeladź i czeladka — „służba domowa, domownicy“. — „Bliskość piwnic wygodna służącej czeladzi“ (PT I, 265); „Dzwon ten [...] Gości i czeladź domu na obiad zaprasza“ (PT III, 688—689); „Jak go wtenczas cała Rodzina pańska, jak go czeladka ścisła“ (PT I, 914—915). Prastare słowo! We wczesnych przekładach *Nowego Testamentu* termin *pater familias* oddawano po polsku terminem „ocięć czeladny“. Tak jest jeszcze w *Postylli* Reja. Linde cytuję m. in. Białobrzeskiego: „Gdy oćięć czeladny jest dobrej myśli, wszystka czeladka z nim wesoła“ (*Postylla*).

D o ł a w i a ć s i ę — „szukać tropu“ (o psach myśliwskich). — „Wszystkie razem ogary rozpięzchnioną zgrają D o ł a w i a j ą s i ę, wrzeszczą, wpadli na trop, grają“ (PT IV, 592—593). Termin myśliwski. Objasnienie tego słowa w SW¹⁰ i w *Słowniku gwar polskich* Karłowicza bałamutne i błędne. Linde tego hasła nie podaje. Hoppe w *Polskim języku łowieckim* podaje na s. 107 cytat z nie wymienionego autora, potwierdzający sens, w jakim użył tego słowa Mickiewicz.

D r a b o w a ć — „przetrzęsać“, „roztrzęsać“. „...każą nam drabować Papiery i szlachectwa papierem probować“ (PT IV, 337—338). Termin prawny. Linde daje cytaty z XVIII w.: „Sprawy w niższym sądzie nie drabowane“ (*Vol. Leg.*, 6, 481); „Patron nie przyjmuje, bo dokumenta drabuje“ (*Zabawy* 13, 57).

D r a n i c a — „cienka deseczka darta z drzewa“. — „Dach z dranic“ (PT IV, 189). Linde: przykłady z XVIII w. (Torzewski, Kluk).

D w o j l i c y — „o podwójnym obliczu“. — „Podobną Janusowi dwójlicemu bogu“ (PT II, 746; aut. II). W pierwodruku: d w ó l i c e m u; jest to wynik niefortunnej interwencji korektora. Linde podaje bardzo wiele przymiotników tego typu w postaci archaicznej i nowszej: d w ó j j ę z y c z n y — d w u j ę z y c z n y; d w ó j z ę b y — d w u z ę b y; d w ó j l i s t n y — d w u l i s t k o w y itp.

D z i ę c i e l i n a — „gatunek koniczyny“. Przykłady PT I, 20; VI, 476. Linde podaje przykłady z Syreniusza, Kluka, Ładowskiego.

D z i w — „zdziwienie“, „niezwykłe zjawisko“, „cud“. W pierwszym znaczeniu: „twarz od strachu i dziwu pobladła“ (PT I, 131); w drugim: „Więc było po uroku! po czarach! po dziwie!“ (PT III,

¹⁰ SW = Słownik Warszawski.

196). Por. wyrażenie *troje dziwy*, na które Linde daje przykłady z J. Kochanowskiego, Potockiego, Morsztyna. U Skargi: „Kolos Rodyjski był siódmym dziwem na świecie“.

Familiant — „członek znakomitego rodu“, „arystokrata“. — „Stolnik, pierwszy pan w powiecie, Bogacz i *familiant*“ (PT II, 263—264). Linde: cytaty z XVIII wieku. Należy zaznaczyć, że w *Panu Tadeuszu* nie brak makaronizmów: *absolucja*, *afekt*, *afirmatywa*, *negatywa*, *alteracja*, *alternata*, *deprekować*, *fawor*, *forytować*, *estyma*, *kreacja*, *rekuzować* itd.; występują one jednak niemal z reguły tylko w mowach i dialogach postaci literackich, nie w narracji autorskiej. Słowa te są świadomie stosowanym środkiem charakterystyki osób i warstwy szlacheckiej, podczas gdy archaizmy etymologicznie polskie występują nierównie częściej w tekście odautorskim niż w przemowach postaci literackich. Do tego jeszcze wrócimy.

Głasnać — jednokrotny aspekt od „głaskać“. — „...tu głośnął nos długi“ (PT IV, 295); „Tu maczugę głośnął“ (PT VII, 101). Autograf księgi II przynosił jeszcze jedno zastosowanie. Wiersz 832 miał pierwotnie: „trzykróć ręką głośnął w szy po pysku“, co w pierwodruku zostało zmienione na *klasnął w szy*. Linde daje tylko jeden przykład użycia tej postaci słowa z Żebrowskiego: „Po głowie bogini głośnie nas chabiną“ (przekład *Metamorfoz* Owidiusza).

Indziej — „gdzie indziej“, „w innym kierunku“. — „[Lis] Co indziej kitą wije, a sam indziej bieży?“ (PT VIII, 337). Linde podaje przykłady użycia tego słowa bez połączenia z innymi (*gdzie indziej*, *kiedy indziej*) tylko z XVI oraz XVII wieku.

Izbica — „mały pokoik powstały drogą w budowania przegród do większej izby“. — „Jedna część, pełna *izbic* ciasnych i podłużnych, Służą dla dam wyłącznie i panów podróźnych“ (PT IV, 211—212). *Izbica* nie jest wcale w staropolszczyźnie synonimem ani zdrobnieniem *izby*; jest to zbita z fugowanego drzewa trójkątna skrzynia, służąca do ochrony filarów mostowych przed naporem wiosennych lodów. Analogiczne skrzynie fugowane stosowano do fortyfikowania zamków. Por. u Lindego cytat z Bielskiego: „Zamek był dosyć mocny, zwłaszcza że z drzewa dębowego w *izbice* zrąbiony, i przetoż mu kule mało co wadziły“. Ale już w XVI w. spotykamy zastosowanie *izbicy* podobne jak u Mickiewicza. Werset *Genes.* (6, 14) brzmi w *Wulgacie*: „*Fac tibi arcam de lignis laevigatis, mansiunculas in arca facies*“, co *Biblia* brzeska

przełożyła: „Uczyń sobie archę [...] i pobuduj izdbice w niej“, podczas gdy *Biblia* gdańska dała w tym miejscu przegrody. Zważywszy na to, że Mickiewicz stylizuje starą karczmę na arkę Noego, należy podziwiać fenomenalny instynkt językowy, który pozwolił mu przez użycie tego słowa nawiązać do tradycji staropolskich przekładów *Starego Testamentu*.

K a m i e n i e — rzecz. zbior. rodz. nijakiego. — „...podłoga wysłana kamieniem“ (*PT* I, 293). Trudno mieć pewność, czy mamy tu do czynienia z *neutrum* kamienie, czy z synekdochą (*singularis pro plurali*), ale wobec wielkiej żywotności u Mickiewicza *neutrum* liście istnieje duże prawdopodobieństwo, że chodzi o to kamienie.

K a t a n k a — „krótka kusa suknia“. — „Strój także szlachcianek Najuboższych różni się od chłopskich k a t a n e k“ (*PT* VI, 390—391). Linde podaje dwa cytaty z *Monitora*. Oto jeden z nich: „Gdzie suknia nie dopędzi kupra, jak k a t a n k a góralska, tam niedostatek niezmierny“ (*Monitor* 69, 101).

K r u p y — „kasza“. — „[Zosia sypie] Ręką jak perły białą gęsty grad perłowy Krup jęczmiennych“ (*PT* V, 80—81); „Ptastwo piękne karmione perłowymi krupy“ (*PT* VIII, 787). Jak widać z cytatów Lindego, już u Syreniusza (1541—1611) można spotkać wymiennie: „tatarczana kasza albo krupy“. Ścisłe wyróżnienie *krup* (zdrobione ziarno zboża) od *kaszy* (potrawa z *krup*) przetrwało tylko na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

K u r — „kogut“. — „Wtem na nieszczęście zapiał kur“ (*To lubię*, 132); „kur się odzywa, Zorza błyska w okienku“ (*Romantyczność*, 40—41); „[Tadeusz] o kurów pianiu Jeszcze oczu nie zmrużył“ (*PT* II, 41—42). *Kur* występuje u Mickiewicza tylko wtedy, gdy mowa o rannym pianiu, zastępującym na głuchej wsi orientację w czasie. We wszystkich innych wypadkach mowa jest o *kogucie*. Por.: „kogut, co odprawia warty“ (*PT* III, 37; poza tym: V, 58; VIII, 785).

Liście — rzecz. zbior. rodz. nijakiego. — „Minęło lato, żółkniały liścia“ (*Świtezianka*, 21); „Roztula między liściami dwoje ust z koralu“ (*Dz.* III, sc. 4, 73); „Wyniósł traw, liścia“ (*PT* VI, 583). Słowo u Mickiewicza bardzo częste. Podkreślić należy, że obok tego upodobania do archaicznego *neutrum* liście możemy spotkać u Mickiewicza jeszcze bardziej archaiczny *list*. Por.: „List ich zielony jak jodłowe szpilki“ (*Świtez*, 167).

Lulka — „fajka“. — „Jedzą, piją, lulki palą“ (*Pani Twardowska*, 1); „Mężczyźni palą lulki“ (*PT* VI, 63). Przypominam, że Wojski „nieprzyjacielem zabitym był fajki“; otóż rzecz zabawna, że ilekroć jest w *Panu Tadeuszu* mowa o fajce, to zawsze w kontekście nieprzyjaznym dla tego słowa (V, 187, 430; VII, 45; IX, 110, 255, 280, 283, 284), natomiast lulka wraca jeszcze raz, gdy Rykow powiada o sobie: „U mnie jest kapitański mój żołd lada jaki, A dosyć mnie na ponczyk i lulkę tabaki“.

Łacno — „łatwo“. — „Żeś je [serce] zdobył zbyt łacno, zbyt prędko nim wzgardził!“ (*PT* VIII, 437; poza tym: VIII, 472, 703 i *passim*). Słowo u Mickiewicza bardzo częste. Sądząc z materiału u Lindego, w XVIII w. odczuwane już jako przestarzałe. Wszystkie złożenia, jak łacnomowny, łacnopojętny itp. — Linde opatruje gwiazdką.

Miano — „imię“. — „Kto jesteś? Jakie tve miano?“ (*Dz.* IV, 23); „Dobrze mój Tadeuszu (bo tak nazywano Młodzieńca, który nosił Kościuszkowskie miano)“ (*PT* I, 168—169). Por. u Lindego cytat z Bazylika („Henryk, tego miana ósmy, król angielski“) lub z Budnego („Nie weźmiesz miana Boga twego na próżno“ — przekład *Starego Testamentu*); są cytaty i z XVIII w. (Zabłocki, Trembecki).

Mknąć się — „pędzić klusem“ (Mączyński: *tolutim incedere*). — „Trafia się, że spod konia mknie się biedak zając“ (*PT* I, 807). Linde podaje znaczenie za Mączyńskim, ale bez przykładów.

Młódź — „młodzież“. — „...co dzień postrzegam, jak młódź cierpi na tem, Że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem“ (*PT* I, 344—345). Linde daje przykłady z XVI—XVII wieku. Między innymi z Górnickiego: „Młódź wasza zle bardzo ma wychowanie“ (*Rozmowa Polaka z Włochem*).

Nagodzić się — „przytrafiać się“, „zjawić się niespodziewanie“. — „Dobrze, mój Tadeuszu, żeś się dziś nagodził“ (*PT* I, 171). Linde cytuje przykłady z XVI—XVII w. (Knapski w *Adagiach*: „Złego nie szukać, samo się nagodzi“).

Naonczas — „wówczas“. — „...choć na Litwie było naonczas spokojnie“ (*PT* VI, 52). Linde tego hasła nie podaje.

Narów — „wada“, „nałóg“. — „[Tadeusz] Cieszył się, że tak piękny pies nie ma narowu“ (*PT* I, 721). Linde cytuje przykłady z XVI—XVIII wieku.

N a s i e k a — „maczuga nabijana krzemieniami“ (por. objaśnienia poety do *PT IX*, 456—457). — „Chyląc łysinę wielką [...] I naciętą od licznych kordów jak n a s i e k a“ (*PT II*, 187—188). U Lindego to hasło brzmi: **NASIEK** lub **NASIEKANIEC**; przykłady są z XVI—XVIII wieku.

N a t r a ć i ć — „trącając naruszyć“, „potrącić“. — „...po owoc się schyla, Który stopą n a t r a ć i lub. dostrzeże okiem“ (*PT II*, 442—443). Tak w autografie, w pierwodruku błąd zecerski: n a d t r a ć i, co przeszło nie zauważone przez wszystkie dotychczasowe wydania. U Lindego trzy znaczenia: 1) trącając naruszyć; 2) narażać kogo na co; 3) dotyczyć czegoś w mowie. Dla dwóch pierwszych odcieni są przykłady z XVI—XVII wieku.

N a w c i a ż, n a w ś c i a ż — „na rozcież“ (pierwotne, etymologiczne znaczenie: „na stałe“). — „Brama n a w c i a ż otwarta“ (*PT I*, 39; poza tym: VIII, 415; XII, 1). Linde tego słowa nie podaje; SW zna tylko przykłady z Mickiewicza (dwa pierwsze wyżej przytoczone).

N a w i e d z i ć — „odwiedzić“. — „...gość, krewny [...] Gdy Sędziogo n a w i e d z i ł“ (*PT I*, 225—226). Linde daje przykłady z XVI—XVIII wieku.

O b o j — „każdy z dwóch“. — „Na brzeg o b o j e wyjęto już skrzydło“ (*Świtez, 61*); „I bez oddechu w górze, bez ciepła na dole, Równie jestem wygnańcem w o b o i m żywiolen“ (*Do samotności*, 13—14); „dwie odskoczyły głowy [...] Uderzyły się mocno o b o j e w uszaki“ (*PT II*, 723—725). Linde daje przykłady z XVI—XVIII w. (z XVIII w. cytowany tylko Naruszewicz!). O użyciu tego słowa u Mickiewicza pisał Wacław Kubacki¹¹.

O c h e ł z n a ć — „poskromić“, „ujarźmić“. — „W Imię Pańskie jam ciebie pojmał i o c h e ł z n a ł“ (*Dz. III*, sc. 3, 83). Linde daje przykłady z XVI—XVII wieku. Libicki w przekładzie z Horacego: „Złość wyuzdana Munsztukiem srogim przez cię była o c h e ł z n a n a“ (1647).

O c z e w i s t o — „osobiście“ (odpowiednik łac. *personaliter* w aktach sądowych). — „Pozew dziś trzeba wręczyć ustnie, o c z e w i s t o“ (*PT VI*, 78; tak w aut., co jest zgodne z tradycją językową aktów sądowych Wielkiego Księstwa Litewskiego; w pierwodruku poprawiono na o c z y w i s t o). U Lindego hasła: **OCZYWI-
STO, OCZYWIŚCIE**¹².

¹¹ W. Kubacki, *W oboim żywiolen. Twórczość*, III, 1947, z. 3.

¹² Por. K. Górski, *Kilka wyrażen prawniczych...*

O g r o j e c — „ogród“. — „Bóg [...] przesiał ziarnka żyta [...] dla Adama ojca, Wygnanego za grzechy z rozkoszy o g r o j c a“ (PT VIII, 74—76). Słowo średniowieczne skojarzone od wieków z obrazem Chrystusa modlącego się w o g r ó j c u; wyrażenie „rozkoszy o g r o j e c“ (= raj) miało też swoją tradycję, jak świadczy jeden z cytatów u Lindego.

O k r z y k n ą ć — „krzykiem ogłosić“, „wykrzyknąć“. — „...wiiwat [...] dniem o k r z y k n i o n y, brzmiał aż do poranku“ (PT II, 237). Linde daje przykłady z XVII—XVIII wieku.

O l s n ą ć — „oślepnąć“. — „...słońca niech źrenica O l s n i e marząc twoje lica“ (Dz. I, 441—442). Linde: przykłady z XVI—XVII w. (Skarga: „O l s n ą ł, a gdy pokutował, znowu do wzroku przyszedł“).

O s t ę p — „knieja“, „bór“. — „Nie ćmił widoku ten o s t ę p ponury“ (Świtez, 93); „w dzikim o s t ę p i e, Zapomniawszy o łowach usiadłem na kępie“ (PT IV, 45—46; poza tym: II, 783 i *passim*). Jak wynika z przykładów u Lindego, pierwotne znaczenie słowa to „część puszczy otoczona sieciami dla pojmania zwierza“; znaczenie u Mickiewicza późniejsze, zjawia się dopiero w XVIII w. (Naruszewicz, Z a b a w y).

P a d ó ł — „ziemia“ (w przeciwieństwie do nieba). — „Obca-li więzi ciebie na p a d o l e władza?“ (PT III, 116). Pierwotne znaczenie „dolina“, ale bardzo wcześnie nastąpiło skojarzenie tego słowa z pojęciem ziemi jako „p a d o ł u płaczu“. Stąd: „Naprzód wy z lekimi duchy, Coście śród tego p a d o ł u Ciemnoty i zawieruchy, Nędzy, płaczu i mozołu Zabłysnęli i spłonęli, Jako ta garstka kądzieli“ (Dz. II, 37—42). Por. cytat u Lindego: „Z nieba na ten p a d ó ł wygnani, Izali nie zstąpili na rogoż z kobiërca?“ (Z a b a w y 14, 65).

P a l c a t — „pręt“, „kij“. — „A młodzież na dziedzińcu biła się w p a l c a t y“ (PT II, 219). Linde: przykłady z XVI—XVII w. (Haur: „P a l c a t a m i z winnej macicy u Rzymian winowajców karano“).

P a s t k a — „pułapka na zwierza“. — „Gdybym mógł, progi wilczą otoczyłbym jamą, Stawiłbym lisie p a s t k i, kolczate okowy“ (Sonety XVIII, 5—6); „Tak ptaszniak patrzy w sidło, kędy szczygły zwabia, I razem w p a s t k ę wróblą“ (PT III, 716—717). Termin myśliwski.

P e r ł o — „grono“. — „Daj sok, z drogich Burgundów wyciśniony p e r ł a“ (Walka miodowa, 14); „Leszczyna dzierząc tyki jak menady berła, Obwinione jak w grona, w orzechowe p e r ł a“ (PT III, 552—

553, war. aut.¹³). W pierwodruku redakcja odmienna: „Ubranymi jak w grona, w orzechowe perły“. Linde takiego słowa nie zna.

Pleczysty — „barczysty“. — „Człowiek stary, lecz krępy i bardzo pleczysty“ (PT II, 751). Linde: przykłady z XVIII w. (Bohomolec: „Chłop wysoki, pleczysty, zwiezły i kibitny“).

Prowentowy — przymiotnik od *prowent* — „dochód“, w zestawieniu: *pisarz prowentowy*. Por. PT VIII, 131. Linde: przykłady z XVIII wieku.

Podjezdek — „mały wierzchowiec“, „koń małej rasy“. — „...podjezdki do brzezinek wiążą“ (PT VI, 613); „Co krok wstrzymują woły i podjezdki w bronie“ (PT XI, 19). Linde: przykłady z XVI—XVIII w. (P. Kochanowski: „Podjezdka pod sobą miał ladajakiego“).

Pokłady — „zwłoki złożone w grobie“. — „Same się z mogił ruszają pokłady“ (*To lubię*, 19). Linde: przykłady z XVII w. (Twardowski: „Życie położymy przy grobach, przy ołtarzach i pokładach drogich braci naszych“).

Polewka — „zupa“. — „...czarną polewkę do stołu podano“ (PT II, 282). Przykłady z Lindego chyba zbyteczne.

Pomrok — „mrok“, „półcień“. — „...pomrok mglisty [...] Cały las wiąże w jedno i jakoby zlewa“ (PT I, 191—193); „Więc było przeznaczono, by przy jego boku Usiadła owa piękność widziana w pomroku“ (PT I, 598—599). Linde: przykłady z XVIII wieku.

Pomnieć — „pamiętać“. — „...o swoich cierpieniach sam już nic nie wiedział, Nie pomniał“ (*Dz.* III, sc. 7, 184—185). Linde: przykłady z XVII—XVIII w. (Knapski w *Adagiach*: „Obrazę wszyscy długo pomniemy, a dobrodziejstwa wnet zapomniemy“).

Pomykać się — „posuwać się“. — „Tak dzieje się z rozmową: zwolna się pomyka, Aż natrafi na przedmiot wielki, jak na dzika“ (PT II, 735—736). Słowo często używane w XVII—XVIII wieku. Linde: „Część nieba się pomyka, część się zmyka“ (Pilchowski — przekład listów Seneki); „Śmiałym się krokiem ku niemu pomyka bohater“ (*Zabawy* 13, 268).

Poskoczyć — „podbiec“¹⁴.

Poswarek — „spór“, „kłótnia“. — „Z łowów przynoszą tylko poswarki i zwady“ (PT II, 787). U Lindego jeden przykład z XVI

¹³ War. aut. = wariant autografu.

¹⁴ Por. K. Górski, *Zagadnienie emendacji tekstów Mickiewicza*. Pamiętnik Literacki, XLV, 1954, z. 3, s. 191, uwagi do PT IV, 805—806.

wieku. Leopolita: „Stał się poswarek między apostoły, który by z nich zdał się być większy“ (Luc. 22, 25). Podobnie u Wujka: „iż się zstał poswarek między Apostoły“ (*Postylla*¹⁵). Dla postaci niezdrobniałej Linde daje cytat i z XVIII w. (poswar).

Przeziierać — 1) „przewidywać“, 2) „przeglądać“. — „Po co czytam? Już koniec przeziieram z daleka!“ (Dz. I, 7); „[Sędzia] musiał wszystkie dzienne rachunki przeziierać“ (PT I, 848). Linde: przykłady z XVI—XVIII wieku.

Przybrać się — „gotować się do czego“, „zdecydować się na coś“. — „Gerwazy nie przybrał się machiny naprawić“ (PT V, 596). Na to znaczenie Linde daje dwa przykłady z XVIII w., nie pokrywające się zresztą pod względem odcieni znaczeniowych z użyciem słowa u Mickiewicza.

Przydawać — „dodawać“. — „Miałem imię Waltera, Alfa nazwisko przydan o“ (KW IV, 296); „założyła ręce Na piersiach, przydawając zasłony sukience“ (PT I, 116—117). Linde: przykłady z XVI—XVII wieku.

Przykop — „bruzda“, rowek“; pierwotnie: „fosa wzdłuż wału czy muru biegnąca“. — „Grzędy rozjęte miedzą; na każdym przykopie Stoją jakby na straży w szeregach konopie“ (PT II, 413—414). Linde: wszystkie przykłady z XVI—XVII w. (P. Kochanowski: „Obozowi się pierwej przypatruje, jeśli go przykop i wał jaki broni“).

Przyrodzenie — „natura“. — „Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia“ (PT III, 578; poza tym: PT III, 604 i Dz. I, 43). Linde: przykłady z XVI—XVIII wieku. Niewątpliwie w XVIII w. „natura“ zaczęła wypierać staropolskie przyrodzenie, więc skłonność Mickiewicza do utrzymania dawnego słowa jest dlań bardzo znamieną.

Przysposobić — „przygotować“. — „W przypadku wojny ty wiesz, com ja przysposobił“ (PT VIII, 311, war. aut.). Redakcja w pierwodruku: „tobie cała tajemnica wiadoma“. Linde: cytaty z Zabłockiego, Bohomolca, *Teatru*.

Puzderko — „pułdo drewniane do schowania flaszek, szklanek itp.“ — „Sędzia otworzył puzderko zamczyste“ (PT IV, 817). Linde: przykłady z XVII—XVIII wieku.

¹⁵ Kraków 1590, s. 532.

Rąbek — „chusta, zwłaszcza na głowę“, „cienka szata“. — „Ukryj się pod matki rąbek“ (*Pierwiosnek*, 10). Linde m. in. daje cytaty z Niemcewicza, ale już za jego młodości słowo to odczuwano jako archaizm poetycki.

Rozgówor, rozhówor — „rozmowa“. — „...wszczęło się dziesięć rozgóworów“ (*PT* II, 685); „[Starce] Częstując się nawzajem, toczą rozhówory“ (*PT* XI, 307). Linde: przykłady z Potockiego, Twardowskiego, Zimorowicza, Kochowskiego, Monitora, Dmochowskiego, Czartoryskiego.

Rozjąć — „rozdzielić“ (najczęściej gdy mowa o walczących). — „[Sędzia]. Widział sposób rozjęcia krzykliwego sporu“ (*PT* II, 846); „Za czym rozjęto szlachtę, ale w tym rozruchu Dwóch było ciętych w ręce“ (*PT* VII, 548—549); w znaczeniu „oddzielić, rozgraniczyć“: „Grzędy rozjęte miedzą“ (*PT* II, 413; tak w autografie, natomiast w pierwodruku, zapewne skutkiem błędu zecerskiego lub samowoli korektora, „rozcięte miedzą“). Linde daje cytaty wyłącznie z XVI—XVII w., przy czym zwrot „rozjąć spór“ jest częsty u wielu autorów staropolskich (Twardowski we *Władysławie IV*: „Ojciec święty sam tę kontrowersją rozjął“).

Rozłoga — „otwarta przestrzeń“. — „Tam u zielonej rozłogi, Co to za piękny kurhanek?“ (*Kurhanek Maryli*, 2—3). Linde podaje to jako *masculinum*: rozłog; ilustruje cytataми z XVI—XVIII wieku.

Rozora — „bruzda“, „skiba“. W autografie księgi III *Pana Tadeusza* po w. 10 następował dwuwiersz, który nie wszedł do redakcji drukowanej: „Odpoczywając na niej na kształt lampy gore, Tak oświecała biała sukienka rozorę“. Słowo nieznanе Lindemu. SW kwalifikuje rozorę jako prowincjonalizm, dodaje oboczność rozor jako wyraz staropolski i opatruje całe hasło dwoma cytataми: pierwszy z Mickiewicza (jak wyżej), drugi z Syrokomli.

Rozrządzać — „kierować“, „rozporządzać“. — „Jak ptaki i jak gwiazdy rządzą mym skinieniem, Tak bliźnich rozrządzać muszą“ (*Dz.* III, sc. 2, 150—151; poza tym: *PT* III, 428; V, 525). Linde: przykłady z XVI—XVIII w. (Birkowski: „Starala się sługi opatrzać, potomstwo rozrządzić według stanu ich“).

Równianka — „wiązanka kwiatów“ (Mączyński: *fasciculus*). — „Krople zielone, kraśne — trawki, równianki, Róże, lilije, wianki“ (*Dz.* III, sc. 4, 39—40). Linde: przykłady z Birkowskiego, Twardowskiego, Naruszewicza, Nagurczewskiego. SW dodaje cytaty z Rzewuskiego i Lenartowicza.

R z e z a ć — „krajac”. — „Pamiętają i swoi, i nieprzyjaciele Jego [...] karabełę, Którą piki i sztyki r z e z a ł na kształt sieczki“ (PT VI, 499—501). Linde: przykłady głównie z w. XVI, nieco z XVII.

Siejba — „siew“. — „...siejbę rozpoczynać“ (PT VI, 553). Przykłady u Lindego wyłącznie z XVI—XVII w. (Skarga: „Omieszkałeś orania i siejby, żać też nic nie możesz“).

Sklut — „rodzaj topora“. — „[ozdoby] zręcznie ciesielskim wyrzeżane sklutem“ (PT IV, 200). Linde: „Tam nad kądzielą, owdzie nad sklutem, nad radłem Pracują, albo w księgach albo za zwierciadłem“ (Zabawy 9, 20; poza tym Statut Litewski).

Skwarzyć — „palić“, „dopiekać“. — „...skwarzyła słońca letniego pożoga“ (PT III, 46). Linde: przykłady głównie z XVIII wieku.

Słupiec — „słup“, „kolumna“. — „...pompejański słupiec, lat pamiętny tyłu“ (Kartofla, 167; chodzi o słynną kolumnę wzniesioną w Aleksandrii w r. 302 n. e. przez namiestnika rzymskiego Pompejusza); „Tutaj za miastem, przy wzgórku u słupca Zasiadaliśmy na czaty“ (Powrót taty, 71—72). Linde: przykłady z XVI—XVIII wieku.

Smug — „pólko wąskie i długie“. — „...widać z liczby kopic, co wzdłuż i wszereż smugów Świecą gęsto jak gwiazdy“ (PT I, 33—34). Linde podaje objaśnienie słowa za Knapskim, poza tym są przykłady z P. Kochanowskiego i Naruszewicza.

Sposobić — „przygotować“. — „Wiedział, że go myślano do wojska sposobić“ (PT I, 637). Linde: przykłady z XVI—XVIII w., z przewagą autorów starszych.

Spozierać — „spoglądać“, „patrzeć“. — „Oczy chustką obwiewał i coraz spojierał“ (PT III, 505; poza tym: III, 721; VIII, 397). Por. przezierać.

Sprawować — „wykonywać“, „wyrabiać“. — „...żył z własnej rąk pracy, Sprawując ule dla pszczół“ (PT VI, 536—537).

Stryflasty — „pasiasty“. — „[sługi] W kurtkach, w butach stryflastych“ (PT II, 110). U Lindego: stryfiasty (Haur, Syreniusz) lub strefiasty (Knapski).

Szampierz — „przeciwnik“. — „Łamiąc męża szampierza na publicznym piasku“ (Już się z pogodnych niebios, 47). Po raz drugi miał szampierz wejść do Pana Tadeusza (II, 753), ale korekta nie puściła. Zdanie: „Gdy już sobie gestami grozili szermierze“ — w autografie miało: szampierze. Linde umieszcza to słowo jako oboczność przy haśle sąpierz, oznacza-

jąc je gwiazdką jako przestarzałe. U Mączyńskiego *competitor*; u Kochanowskiego występuje w *Szachach*.

Szara fan — wedle Lindego „szlafrok“, „długa suknia kobieca“ albo „szara suknia domowa“. — „Z wiatrem igrały białe poły szara fan a“ (PT III, 344). Ponieważ chodzi tu o Sędziego, żadne ze znaczeń u Lindego nie przylega całkowicie do podanego tekstu. Wedle SW *sara fan* lub *szara fan* znaczy m. in. „powiewny, dostatni, z rozpuszczonymi połami szlafrok osób poważnych“. Mimo to na szlafrok, i to biały, trudno się zgodzić! Chodzi tu o coś w rodzaju obszernego, płóciennego palta od kurzu.

Szczęt — „szczętek“, „reszotka“. — „Wznoszą się stare szczęty krzyżów kilkunastu“ (PT VI, 454). Słowo przetrwało w wyrażeniach przyimkowych: ze szczętem, do szczętu. W formie użytej przez Mickiewicza spotyka się u autorów w. XVI; m. in. u Grzegorza z Żarnowca cytowanego przez Lindego: „Niech nam ukazą jaki jeszcze szczęd [!] albo znak narodu Dawidowego“ (Postylla). Nawiasowo dodać nie zawadzi, że słowo to pojawia się u Norwida: „Ironii jakaś siła niezgadniona Zamków dwóch szczęty uwieńczyła tęczę“ (Tęcza, 82—83).

Szklenica — „szklanka“. — „...po piątej szklanicy wypitej“ (PT II, 234). Tak w pierwodruku, podczas gdy w autografie: sklenicy. Wahanie między postacią sklany i szklanka u Mickiewicza częste, ale o szklanicy nie ma mowy: jest albo sklenica, albo szklenica. „Krzyczał nieraz, do góry podniósłszy sklenicę, Że nie miał przyjaciela nad Jacka Soplicę“ (PT X, 501—502). Linde zna tylko sklenicę, traktując szklenicę jako oboczność.

Sztukmistrz — „artysta“. Przykłady: *Arcymistrz*, 19; PT III, 527, 609. Najwcześniejszy cytat u Lindego zaczerpnięty został z tragedii Seneki w przekładzie Bardzińskiego (1696), inne pochodzą wyłącznie z XVIII wieku.

Tajnia — 1) „tajemnica“, 2) „tajemne miejsce“, „ukrycie“. — „Kto z tych gwiazd tajnie przyszłej drogi twej wyczytał!“ (Dz. III, Prolog, 60); „Więc rozwiązane widział swych domysłów tajnie!“ (PT I, 597); „Tak on przywykł uciekać w tajnie i w ukrycie“ (Dz. III, sc. 7, opuszczono po w. 162 aut. I). Linde: przykłady z XVIII wieku.

Taratałka — wg Lindego „kapota polska“. Przykłady: PT IV, 406; IX, 95. U Lindego jeden cytat z *Gazety Narodowej*, powtórzony w SW.

Tylec — „tył“. — „[Gerwazy] w tylcu głowy, mózgu rozkroiwszy słoje, Znalazł kulę“ (PT IV, 771—772). Linde zna tylko przykłady na „tylec noża“, tzn. brzeg tępy, przeciwnie ostremu (u Potockiego w *Argenidzie*: „Sama na tylec noża nie odstąpiła od łożka“).

Ułomek — „fragment“, „okrucz“. — „O charakterze poezyj Safony wiemy tylko z podania, bo dzieł jej ledwo drobne zostały ułomki“ (O *krytykach*¹⁶, przypis do w. 443, war. aut. II; w druku: ułamki). Linde: przykłady z XVI—XVIII w.; słowo to należy do tradycji stylu biblijnego („siedem koszów ułomków“).

Urość — „urośnąć“. — „...stąd mogą urość plotki“ (PT VI, 115). Linde: przykłady wyłącznie z XVI i pocz. XVII w. — z Reja, Górnickiego, Skargi, Wargockiego.

Uszak — „framuga okna lub drzwi“. Przykłady: PT II, 483, 725. Linde: jedyny przykład z Kluka; SW kwalifikuje to jako prowinjencjonalizm.

Użątek — „plon“. — „...trzy stogi Użątku, co pod strzechą zmieścić się nie może“ (PT I, 30—31). U Lindego cytaty z XVIII w.; m. in.: „Wiedzieć o nasieniu, o użątku i umłocie, o sprzedaniu i spieniężeniu“ (*Teatr*, 19,b,66). Jak wynika z przykładów w SW, słowo to zabłąkało się i do dzieł Konopnickiej; jeśli to nie oddziaływanie Mickiewicza, to zasięg użątku ogarniałby nie tylko teren dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wadzić — „przeszkadzać“. — „...okna bez szyb, lecz latem nic to nie wadzi“ (PT I, 264, war. aut. I). Linde: przykłady XVI—XVII wieku.

Wicina — „statek rzeczny“. — „Ja tędy płynę z wiciną“ (*Kurhanek Maryli*, 13; poza tym: PT II, 401; VII, 401, 403). Linde: przykłady z XVI wieku.

Włość — „wieś zamieszkała przez chłopów“ (w przeciwieństwie do szlacheckiego zaścianka). Przykłady: PT IV, 232; V, 855, 860; XII, 537. Gerwazy do Hrabiego w sprawie wezwania „własów“: „Nie we włości ich szukać, ale po zaściankach“ (PT V, 860). Linde cytuje Strykowskiego, Opalińskiego, Birkowskiego, Latosa.

Wnik — „sidła“. — „Sieć na lwa zastawiłeś i w twym własnym wniku Złowiłeś się“ (Dz. III, sc. 3, 87—88). Linde: przykłady z w. XVI—XVIII, ze znaczną przewagą autorów dawniejszych.

¹⁶ O *krytykach* = O *krytykach i recenzentach warszawskich*.

Wyknać — „przyzwyczajając się“. — „Więc do porządku wykli domowi i sładzy“ (PT I, 224). Linde: przykłady z XVI—XVIII wieku.

Wzyczaić — „przyzwyczaić“. — „Nam wielmożnym, do złotyich swobód wzycza jony m!“ (PT IV, 334). Linde: przykłady z w. XVI—XVIII, z wyraźną przewagą wieku XVIII.

Zachow — „klatka dla dzikich zwierząt“. — „...z jednego zachowu Dwa wyskakują lamparty“ (*Rękawiczka*, 31—32). Linde podaje znaczenie: „zachowanie, ochronienie“, i jeden przykład z Naruszewicza, gdzie zachow = „ratunek“; słowo oznaczone jest poza tym gwiazdką. Z cytatów w SW wynika, że słowo to oznaczać może skrytkę, miejsce przechowania czegośkolwiek; byłoby to najbliższe tekstu *Rękawiczki*.

Zadziwić się — „podziwiać, przeżywać zdziwienie połączone z zachwytem“. — „Zadziwił się pan Hrabia na widok tak nowy“ (Pt II, 118; poza tym IV, 668). Linde cytuje Golańskiego: „*Iliada* bardziej zadziwia, *Odyseja* więcej naucza“.

Zagadzać — „pojednać“, „doprowadzać do zgody“. — „Zagajając rozmowę, kłótliwych zagadzał“ (PT IV, 229). Termin prawny. Linde: przykłady z XVIII wieku.

Zamczysty — „opatrzony zamkiem lub zamknięciem“. — „Sędzia otworzył puzderko zamczyste“ (PT IV, 817). U Lindego przykłady głównie z XVI—XVII w., gdzie zamczysty = „obronny“. „Zamknął się w mieście zamczystym bronami i zaworami“ (*Biblia brzeska I Sam.* 23, 7).

Zatop — „toń“, „miejsce zalane wodą“. — „...siekąc wodne zatopy, Srebrnymi pryska kropelki“ (*Świtezianka*, 99—100). Linde: przykłady z XVI—XVIII w. (Grochowski: „Mokra śmierć poda ich w słonych wód zatopy“).

Zawołany — „sławny“. — „I ty byłeś gospodarz? Jaki! — zawołany“ (Dz. III, sc. 1, 31); „Kiedy miał strzelców licznych i psy zawołane“ (PT I, 739). Linde: przykłady z XVI—XVIII w. (Rysiński: „Zawołany na kupie gnoju“; tzn. znany tylko we własnej wsi).

Zbadywać — częstotliwe od „zbadać“. — „Może bystry polityk duch czasu zbadywał“ (PT VI, 513). Linde: na użycie częstotliwe jeden przykład z Przybylskiego.

Zbór, zbiór — „zebranie“. — „...na zajazdach, sejmikowych zbora ch Zwykli byli Dobrzyńscy żyć o łatwym chlebie“ (PT VI, 385—386); „Zbiór ten pochodził w części z pobożności ludu“ (PT

XI, 185; w aut. II: z b ó r); „refektarz klasztoru Obrócony na salę szlacheckiego z b o r u“ (PT XII, 88—89). Prastare słowo, które w dobie reformacji zrobiło niezwykłą karierę jako termin konkurencyjny dla tradycyjnego k o ś c i o ł a. To ostatnie słowo nie oddawało etymologicznie treści pojęciowej *ecclesia* i zostało w niektórych odłamach reformacyjnych wyparte całkowicie, a w niektórych częściowo przez z b ó r. Rej używa alternatywnie z b o r u i z b i o r u, podobnie jak to widzimy u Mickiewicza (PT XI, 185). Ponieważ słowo to przylgnęło niejako do wyznań reformacyjnych i znaczyło w XVII w. przede wszystkim świątynię protestancką, więc użycie go przez Mickiewicza w prastarym znaczeniu „zebrania“ jest wyjątkowo znamienne.

Z n o s i ć s i ę — „porozumiewać się“. — „My powinniśmy z sobą łączyć się i z n o s i ć“ (Dz. III, sc. 7, 26). Linde podając to znaczenie za Knapskim nie ilustruje go od siebie żadnym przykładem. Jest to u Mickiewicza jeden z tych pozornych rusycyzmów, które okazują się wyrazami staropolskimi, zachowanymi ewentualnie pod wpływem ruskim.

Z o c z y ć — „ujrzeć“. — „Hrabia [...] ledwie strzelców z o c z y ł, Zapomniawszy o wszystkim prosto ku nim skoczył“ (PT II, 399—400; poza tym V, 80). Linde: przykłady z końca w. XVI i z wieku XVII.

Z r u s z a ć s i ę — „poruszyć się z miejsca“. — „[szereg] Schyla głowy, zrusza się i przyspiesza kroku“ (PT IX, 523). Linde cytuje Reja, Herburta, Leopolię (Rej w *Apokalipsie*: „Góra zruszyła się z miejsca swego“).

Tak się przedstawia lista archaizmów integralnych. Gdyby teraz zapytać, czy i w jakim stopniu użycie ich łączy się z ewentualnym zamiarem charakterystyki postaci i środowiska za pomocą języka, odpowiedzią na to będzie statystyka następująca. W liczbie rozpatrzonych tu 122 słów 75 występuje w tekstach odautorskich (narracja, liryka, krytyka literacka), 21 w tekstach odautorskich i mowach postaci literackich, 26 wyłącznie w mowach postaci literackich. Liczby te obalają całkowicie przypuszczenie, że archaizmy powyższe są tylko jakimś środkiem charakterystyki postaci, nie zaś składnikiem leksykalnego zasobu Mickiewicza w spontanicznym użyciu języka.

Archaizmy semantyczne

Archaizm integralny nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa, gdy chodzi o rozumienie tekstu. Jeśli słowo jest na tyle prze-

starzałe, że już go nie rozumiemy, zaglądamy do słownika lub komentowanego wydania; w większości jednak wypadków archaizm taki jest zrozumiały, choćbyśmy już sami w potocznym użyciu po niego nie sięgali. Natomiast archaizm semantyczny stanowi pułapkę dla czytelnika nie dość zorientowanego we właściwościach języka danego autora. Na pozór tekst składa się z wyrazów, które znamy i których używamy sami, a jednak użycie słów wydaje nam się dziwne, bo istotnie znaczą one co innego, niż to sobie wyobrażamy. I to jeszcze dobrze, jeśli stać nas na takie zdziwienie, które jest rodzajem sygnału ostrzegawczego. Gdy mamy do czynienia z tekstem znanym od dzieciństwa, tekstem spopularyzowanym, wówczas — jak powiedział sam poeta — „nie dziwi słońca dziwna, lecz codzienna głowa“. Gotowimy uznać za rzecz normalną coś, co powinno nas zdziwić, bo oswojenie się z tekstem uniemożliwia zdziwienie. Dlatego przystępując do wyłowienia archaizmów semantycznych, z góry musimy być przygotowani na to, że na pewno niejedno zjawisko zostało przeoczone, bo ów ostrzegawczy aparat zdziwienia mógł funkcjonować nie zawsze z jednaką czujnością. Stąd też wywody poniższe mogą natrafić u odbiorcy na dwie trudności. Pierwsza: to opór dotychczasowego pojmowania tekstu przeciw uchwyceniu różnicy między sensem prawdziwym i tradycyjnym; druga: to mylna sugestia, że taki czy inny archaiczny odcień występuje u Mickiewicza przy każdorazowym użyciu danego słowa. Przeciw takiemu ujęciu poniższych wywodów muszą się z góry zastrzec. Mickiewicz używał wielu słów w sensie bardzo zróżnicowanym. Niektóre z owych znaczeń pokrywają się z dzisiejszym użyciem, inne mają odcień zdecydowanie odmienny, bardzo często archaiczny. Będziemy więc mówić o użyciu przez Mickiewicza niektórych słów w p e w n y c h wypadkach w znaczeniu archaicznym, z czego nie wynika, że te same słowa były przez poetę używane z a w s z e w sensie archaicznym. Przechodzimy obecnie do wywodów szczegółowych.

B a d a ć — „pilnie się wpatrywać“. — „...patrzył w dworca cesarskiego mury. I w murach jedno okno w samym rogu Błyszczało światłem; to światło on b a d a ł“ (*Oleszkiewicz*, 100—102); „Wtenczas on oczy we mnie utopił i b a d a ł“ (*Dz.* III, sc. 7, 140); „Ujrzał cień jakiś, zatrzymał się, b a d a...“ (*KW* VI, 145; podobnie: *PT* III, 144; VI, 354). Linde i SW na to znaczenie przykładów nie dają. Czy to, tak częste u Mickiewicza, skojarzenie b a d a n i a z funkcją patrzenia jest cechą indywidualną jego języka, czy też ma za sobą jakąś tradycję dawną, trudno przesądzać. Może kiedyś słownik

XVI w. da na to odpowiedź (*Słownik staropolski* jej nie daje). Podany przez Lindego jeden cytat z P. Kochanowskiego: „Bóg wzrokiem swoim myśli niepojęte b a d a“, jest zbyt kruchą podstawą do wnioskowania.

B a w i ć — „rozmawiać“ (spoztrzeżenie Stefana Hrabca). — „Wojski zagaił: Śmiałym upraszać młodzieży, Ażeby po staremu b a w i ć u wieczerzy, Nie milczeć i żuć — czy my ojce kapucyni!“ (PT V, 445—447); „Dobranoc! już dziś więcej nie będziem b a w i li“ (*Sonety* XVI, 1). Przykładu, który by się ściśle pokrywał z przytoczonym znaczeniem, Linde nie podaje, ale wiąże się to niewątpliwie z odcieniem znaczeniowym „przyjemnego towarzyskiego obcowania z kimś“, co występuje już u Potockiego, a rozwija się na dobre w XVIII wieku.

B e z p i e c z n y — „beztroski“. — „Dziś morski zbójca w te groty się ciśnie I nocą z małej czatuje galery Na bezpiecznego żeglownika stery“ (*Giaur*, 36—38). W tym samym sensie doradza (X, 370—371) Sędzia Hrabciem: „po co chcesz koniecznie Wyjeżdżać, wierz mi, w twoich dobrach siedź b e z p i e c z n i e“ (tzn. bez obawy, że go pociągną do odpowiedzialności za udział w zajeździe i pobiciu wojska rosyjskiego). Znaczenie typowo staropolskie. W dzisiejszym języku b e z p i e c z n y ma znaczenie obiektywne: „nie zagrożony niebezpieczeństwem“, w staropolszczyźnie zaś miało to sens subiektywny: „nie troszczący się o niebezpieczeństwo“, stąd było synonimem zuchwalstwa. B e z p i e c z n a m o w a — tzn. zuchwała mowa, bezczelna.

B i a ł a w y — o jasnych włosach: „blond“. — „...włos długi, b i a ł a w y“ (PT III, 109).

B i e d a — „nieszczęście“. To znaczenie u Mickiewicza bezwzględnie przeważające (na 21 wypadków użycia tego słowa w poezji 18 razy znaczy ono „nieszczęście“, 3 razy — „nędza“). „Gdy weszła do wsi, cała wieś nawałem, Urągając się z jej b i e d y, Pędzi, śmieje się, wykrzyka“ (Dz. IV, 111—113). W pewnych wypadkach odcień łagodniejszy: „kłopot, trudność“. — „...królowa Dydo Przyplłynęła do Libów i tam z wielką b i e d ą Wytargowała sobie [...] ziemi kawał“ (PT IV, 979—981); „b i e d a nam z tą panią ciotką“ (PT VI, 106). Wśród przykładów u Lindego to znaczenie jest przeważające.

B i e l i z n a — „biała szata“. — „Pośrodku szła dziewczyna w b i e l i z n ę ubrana“ (PT II, 431; poza tym: V, 252; VIII, 426; *Czaty*, 16,18; *KW* IV, 156).

Bitwa — „bójka“, „bijatyka“, „pojedynek“. — „[kula] Ryczy jak byk przed bitwą“ (*Reduta Ordonia*, 22); „opowiem historią ciekawą Sporu, który miał bitwą zakończyć się krwawą“ (chodzi o spór Rejtana z księciem Denassów; *PT XI*, 408—409). Jedno ze znaczeń staropolskich u Lindego.

Błazen — „głupiec“, „młokos“. U Mickiewicza nigdy w znaczeniu „trefnisia“. Podkomorzy w pasji do Hrabiego „Błaźnie! Grafiątko! ja cię! Tomasz! Karabelę! Ja tu Nauczę ciebie mores, błaźnie! daj go katu!“ (*PT V*, 681—683). W języku polskim na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego do ostatnich czasów zachowało się określenie **błazen** i **błaźnica** o dorastającym chłopcu i dziewczynce, bez żadnego pejoratywnego znaczenia. W słowach Podkomorzego znaczy to: „młokosie, smarkaczu“. — „Co się zaś tyczy osła, ten był i jest **błaznem**“ (= głupcem; *Tchórz na wyborach*, 38). Całkowicie staropolskie użycie tego słowa mamy w *Podróżnym* (124—125), gdzie niewiasta mówi o swym niemowlęciu: „Patrz, jak wesół, jak swywoli. A, ty **błazenku!**“. Por. u Reja w opisie rozkoszy życia rodzinnego: „Nuż, gdy jeszcze owi przyrodzeni **błazenkowie** [...] około stołu biegając świrkocą, a około nich kuglują, jaka to jest rozkosz, a jaka pociecha“. U Lindego przykładów na znaczenie „głupiec“ bardzo wiele.

Błąd — „błakanie się“, „błądzenie“. — „Aby naprawiać krzywdy, piękne zyskać względy, Ważyli się na puszcze i zamorskie błędy“ (*Do Joachima Lelewela*, 155—156); „Tak pędzę żywot tułaczy, A nie znajdę błędom końca“ (*Dz. II*, 194—195; poza tym: *Godzina*, 59; *Z Petrarki*, 59—61). Zgodnie z tym, **błądzić** w 22 wypadkach znaczy u Mickiewicza „krążyć, chodzić w różnych kierunkach“, tylko w 10 wypadkach — „mylić się“.

Błądny — „błakający się“. Sytuacja identyczna, jak wyżej. — „Błądny pielgrzym ogląda się, słucha“ (*Ałusztą w nocy*, 4); „[zmija] kędy piersią prześliźnie się błędną, Usechną trawy i różę uwiedną“ (*KW III*, 118—119). Nie potrzeba tu chyba dowodzić znaczenia staropolskiego, rzecz jest zbyt znana.

Błogi — „szczęśliwy“, „błogosławiony“. Słowo występujące w ogromnej ilości wyrażen „pora błoga“, „błogie światy“, „błogie zdumienie“, „kraj błogi“, „błoga nadzieja“ itd. bez końca. W pewnych wypadkach sens raczej obiektywny niż subiektywny. „Duszo przekłeta czy błoga“ (= zbawiona; *Dz. II*, 574).

Por. Budny u Lindego: „Przed śmiercią nikogo nie powiadaj być bógim“.

Błóń, błonie — „otwarta przestrzeń“. — „Jak biały ptak zleciała z parkanu na błonie“ (PT I, 124). U Lindego cytat z Crescencjusza (1549): „Jęczmień więcej kocha się na błoniu, gdzie zewsząd słońce dochodzi, niżli w cieniu“.

Chrust — „krzaki“. — „[Zając] Skacze skryć się w konopiach bezpieczniej niż w chruscie“ (PT VI, 312). Stąd w *To lubię ów* „chróśniak malinowy“. Linde: przewaga cytatów z XVIII wieku.

Cień — „miejsce pozbawione światła“. — „Ucieka w głąb pokoju i tam pada w cieniu“ (Dz. III, sc. 7, 12); „Bo teraz Polska żyje, kwitnie w ziemi cieniach“ (Dz. III, sc. 7, 181). Linde: Starowolski, Hulewicz, Nagurczewski, *Teatr* (Hulewicz w przekładzie Owidiusza: „Tak nie cenię Miłości, bym szedł dla niej chętny w grobu cienie“).

Cyfra — „monogram“. — „...w cyfrę powiązany płótek“ (PT I, 91).

Cykoryja — „mniszek“ (*taraxacum officinale*). — „...chłopiec, kiedy ujrzy cykoryi kwiaty“ (PT III, 197). U Lindego nie ma analogii do nazywania tej rośliny „cykorią“.

Ćma — „mnóstwo“, „wielka gromada“. — „Francuzi tak stali Z armatami, a na nich biegła ćma Moskali“ (PT IV, 415—416). Słowo w tym znaczeniu w staropolszczyźnie bardzo częste. W przekładach *Nowego Testamentu* ćma = *legio*. Leopolda: „Pytał Jezus ducha: co za imię masz, a on odpowiedział: dzieją mi ćma, bo nas sam wiele“ (Marc. 5,9). Wujek: „Czyli mniemasz, że nie mogę prosić Ojca mego, a da mi teraz więcej niż dwanaście ciem aniołów (*Postylla*¹⁷). Wszystkie przykłady u Lindego z XVI—XVII w., jeden z XVIII w. — o charakterze zwrotu przysłowiowego: „Zjedźże ćmę diabłów!“ (*Teatr*, 16, c, 67).

Dąsać się — „okazywać gniew gwałtownymi gestami“. Dziśsze dąsać się oznacza „posiadać wyraz zagniewany czy obrażony“, u Mickiewicza czasownik ten kojarzy się z silną gestykulacją, jest wybitnie dynamiczny. Por.: „Rykw gniewa się i dąsa, Tupa nogami, szpady swej rękojeść kąsa“ (PT IX, 593—594); „Nadaremnie Kropiciel dąsa się i miota“ (PT IX, 66 i 99); „Dla Boga, on osłabiał, patrz — miota się, dąsa, To jest wielka choroba, patrz, on usta kąsa“ (Dz. III, sc. 3, 4—5). Dzięki takiemu pojmowaniu słowa

¹⁷ Kraków 1590, s. 160.

zrozumiała staje się metafora: „Wiatr! — wiatr! — dąsa się okręt, zrywa się z wędzidła, Przewala się, nurkuje w pienistej zamieci“ (*Żegluga*, 5—6). Linde: przykłady z XVIII w. zbliżone, ale nie pokrywające się całkowicie ze znaczeniem u Mickiewicza. (Krasicki w bajce *Słoń i pszczoła*: „Niechaj się nigdy słaby na mocnych nie dąsa“). Odpowiadające słowo czeskie *dusa ti* oznacza „tupać, hałasować“, co pozwala przypuszczać, że odcień znaczeniowy u Mickiewicza jest związany z tradycją staropolską słowa (Brückner, Travníček). Indeksy pracowni słownika XVI w. — jak dotąd — tego wyrazu nie notują.

Dodać — „dać“, „użyć“. — „Młodości! dodaj mi skrzydło“ (*Oda*, 2, aut.); „Głodem ciebie morzono? — Dodawano stawy; Ale gdybyś ją widział“ (*Dz.* III, sc. 1, 117—118); „[synowie] zaczęli sami starać się o pieniądze sposobem naprzód godziwym, potem robiąc długi na rachunek dziedzictwa, i znaleźli lichwiarza, który im hojnie dodawał, przewidując ruinę ich“ (*Księgi pielgrzymstwa V*, 222—225). Linde daje cytaty z Samuela Leszczyńskiego („W bochnie chleba Koreckiemu sznuru jeden Grek dodał do ucieczki z Stambułu“; r. 1674) oraz z Siemaszki — z przekładu Cyserona („Ty sam dodaj ratunku, któryś dodał nadziei“). U Gosławskiego w przekładzie z Szymonowica (r. 1597) Jempsar woła: „A dodaj mi rady swej, jeśliż matki mojej Słusznie imię zabierasz“; w innym miejscu też Jempsar: „A mnie w nieszczęściu moim ratunku dodajcie!“; albo: „Dobrze to jąć się prawdy, dodać jej obrony“ (*Castus Joseph*, 1264, 1659, 1900). To znaczenie trwa do dzisiaj w zwrotach takich, jak: *dodać komu siły*, *dodać odwagi*, *dodać ochoty*, aczkolwiek współczesny Polak rozumie to dzisiaj inaczej, a mianowicie, że chodzi o powiększenie czyjejs odwagi, siły czy ochoty. U Mickiewicza natomiast dawne znaczenie jest całkowicie aktualne. Oczywiście spotykamy użycie słowa *dodać* również w znaczeniu dzisiejszym. Na przykład: „*Requiescat in pace* — dodał Podkomorzy“ (*PT X*, 187).

Dotkliwy — „wrażliwy“, „przewrażliwiony“. — „A ona tak jest czuła, tak łatwo dotkliwa“ (*Dz.* IV, 1032). Dzisiaj zwyciężyło niemal wyłącznie znaczenie obiektywne: „urazający kogoś“, w staropolszczyźnie przeważało raczej znaczenie subiektywne, jak w podanym cytacie z Mickiewicza. Linde: przykłady z XVI—XVIII w. („Domyślał się, co czuje dotkliwa dusza“ — *Teatr*, 6, b, 50).

Dozorca — „wychowawca“, „opiekun“. — „Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe [...] naprzód dzieci małe Z dozorcą“

(PT I, 210—212); „[Tadeusz] Miał za dozorcę księdza, który go pilnował I w dawnej surowości prawidłach wychował“ (PT I, 620—621). Linde cytuje Petrycego; u Gilowskiego i Skargi występuje dozornik.

D r a b — „stróż bezpieczeństwa“, „policjant“, „żołnierz“. — „W innych krajach, jak słyszę, trzyma urząd d r a b ó w, Policyjantów różnych, żandarmów, konstabów“ (PT XII, 116—117); „Jeden z nich, opasany szarfą, trzymał szpadę I ostrzem jej kierował swych d r a b ó w gromadę“ (PT IX, 41—42; poza tym: II, 668; IX, 46). U Lindego to znaczenie ilustrowane przykładami tylko z XVI w. (Leopolda: „Saul uczynił Dawida rotmistrzem nad tysiącem d r a b ó w“ — I Reg. 18, 13).

D u c h — „oddech“, „powietrze“. — „[Wojski] wciągnął w głąb pól brzucha I do płuc wysłał z niego cały zapas d u c h a“ (PT IV, 664—665); „[kobeźnicy] Dmą w miechy i oblicza wypełniają d u c h e m“ (PT XII, 638; poza tym: IV, 734, 737, 896). Materiał porównawczy ze staropolszczyzny chyba zbyt czyny.

D z i e w k a — „córka“. — „Soplicy Horeszkwowie odmówili dziewczkę! Że mnie, Jackowi, czarną podano polewkę!“ (PT X, 584—585). Użycie słowa d z i e w k a w znaczeniu „córka“ pospolite jest w XVI w. w przekładach *Nowego Testamentu*, aczkolwiek w drugiej połowie stulecia wychodzi z użycia¹⁸; poza tym d z i e w k a u Mickiewicza — „dziewczyna“ bez pejoratywnego odcienia (*Świtezianka*, 49; PT V, 145). Przykłady u Lindego z XVIII w. wykazują przesuwanie się znaczenia w kierunku „służąca“ („Muszę jak jaka d z i e w k a robić“ — *Teatr*, 30, b, 82).

G a w i e d ź — „tłum“. — „Uciszone się zwołna i oczy g a w i e d z i Zwróciły się na wielki, świeży trup niedźwiedzi“ (PT IV, 708—709). Według Lindego: g a w i e d ź — „czeladź podlejsza dworska, wojenna, miejska“; wszystkie przykłady raczej z odcieniem pogardliwym. U Mickiewicza: „Duchy karczemnej tworem g a w i e d z i“ (*Romantyczność*, 58). W cytacie z *Pana Tadeusza* sensu pejoratywnego raczej nie ma, użycie słowa tłumaczy się faktem, że wśród tłumu zebranego na polowaniu przeważali różni dojeżdźdźcy, szczerwacze, obławnicy, obsacznicy, słowem „czeladź podlejsza“, pańszczyźniana, jak to wynika ze słów Sędziego (III, 744—747).

H o d o w a ć — „wychowywać“ (o dzieciach). — „Wziął więc Zosię, Horeszków dziedziczkę ubogą H o d o w a ć, wychowanie jej

¹⁸ Por. K. Górski, *Biblia i sprawy biblijne w „Postylli“ Reja. Reformacja w Polsce*, XII. (W druku).

opłacał drogo“ (PT VI, 155—156; poza tym: X, 827; XII, 521). Linde: przykłady na to znaczenie dopiero z XVIII wieku.

H o ł o t a — „ludzie ubodzy“. — „[dom Maćka Rózczyki] Widać rzadko zwiedzany, mieszka w nim h o ł o t a“ (PT VI, 429). Jeśli zważymy, że to mowa o Maćku, sens pejoratywny, pogardliwy — wyłączony; chodzi tylko o ubóstwo gospodarza. Podobnie w wariacie autografu epigramatu *Filozof i Bóg emigrant*: „On składa swą nadzieję w dzieciach i h o ł o c i e“ (*Zdania i uwagi*). U Lindego wszystkie przykłady tego znaczenia z XVI—XVII w.; odcień pogardliwy występuje dopiero w XVIII wieku.

J a r z y n a — „jare zboże“. — „...zagon chłopskiej nie zżętej j a r z y n y“ (PT II, 536; poza tym: II, 573; XI, 15). Linde wymienia to znaczenie, ale przykładów nie daje.

J e d n o s t a j n y — „jednakowy“. — „Retorowie szkolarze od czasów Danta aż do Lamartina zawsze byli j e d n o s t a j n i w charakterach i zdaniach“ (*O krytykach*, 171—173). Linde cytuje Glicznera („Kapłan ma być stateczny albo j e d n o s t a j n y“), Opalińskiego („Mądry w sobie zawsze jest j e d n o s t a j n y m“) i Troca („Wiara j e d n o s t a j n a wiąże serca ludzkie, a przeciwna rozrywa“). W przykładach z XVIII w. występuje już znaczenie dzisiejsze. Rzecz znamienna, że Mickiewicz użył podanego znaczenia w prozie krytycznej.

J u t r z e n k a — „gwiazda poranna“. — „Tam z dala błyszczą obłok — tam j u t r z e n k a wschodzi“ (*Stepy Akermanskie*, 7); „Czarny mój rumak jak burzliwa chmura, Gwiazda na jego czole jak j u t r z e n k a błyska“ (*Farys*, 15—16); „Wyjmijmy z ciała duszę [...]; ubierzmy w światło jak j u t r z e n k ę I lećmy“ (*Dz.* III, sc. 5, 87—90). Linde podaje jako znaczenie wyłączone „gwiazdę zaranną“, ale przykłady z Dmochowskiego i Jabłonowskiego przemawiałyby już za „zorzą poranną“. Cytaty w SW przemawiałyby na korzyść „aurory“ dopiero od XVIII wieku.

K a s z a — „potrawa papkowata“. Od monitu z powodu k a s z y zaczęła się niniejsza praca: jakoż nie brak k a s z y i u Mickiewicza. W *Kartofli* (69—72) owoc tej rośliny kieruje pod adresem poety następujący wyrzut:

Niegodny, także pamięć na świadczono łaski,
Na k a s z e, nadziewania, smażonki, frykaski,
Które zjadając w wieczór, południe i rano,
Przysięgałeś pod niebo wznieść imię ziemlanek.

A więc k a s z a z kartofli!

K a ż ń — „cierpienie“, „męka“. — „Mówią, że senne czucie rozkoszy i k a ż n i Jest tylko grą wyobraźni“ (Dz. III, Prolog, 78—79). Linde podaje dwa znaczenia: 1) „wyrok“; 2) „więzienie“. U Mickiewicza jest przenośne nawiązanie do znaczenia drugiego. Por. u Leopoldy: „Dali go wsadzić do k a ż n i“ (Num. 15).

K l e j n o t — „herb“. — „Tuż myśliwców herbowne k l e j n o t y wryte“ (PT I, 297).

K o m n a t a — „pokoik“. — „Myśliwi na pokoje jeszcze nie wchadzali, Musieli po k o m n a t a c h odmienić swą odzież“ (PT V, 196—197; poza tym: I, 73, 76, 126; XI, 475). Zosia mówiąc o k o m n a c i e, w której odbyło się pierwsze jej spotkanie z Tadeuszem, nazywa ją pokoikiem (XI, 461). Przykłady u Lindego świadczą, że w XVI—XVII w. k o m n a t ą nazywano mały pokoik, gabinet, komorę (Górnicki w *Dworzaninie*: „Kanclerz dla odprawy listów sałę porzucić i do k o m n a t y iść musiał“; Petrycy: „Szaty potrzebują k o m n a t y suchej, niewilgotnej“).

K s i ą ż e c z k a — „notesik“, „zeszyt“. — „Woźny [...] dobył k s i ą ż e c z k ę z kieszeni [...] Była to trybunalska wokanda“ (PT I, 868—872). Mickiewicz nazywał książeczką swój zeszyt, w którym znajduje się pierwszy rzut III cz. *Dziadów*, *Reduty Ordona*, część autografu *Giaura* (w Muzeum Mickiewiczowskim w Paryżu). U Lindego jest wyrażenie „Książki pamiętne“ = *ein Notirbuch*.

L a r w a — „upiór“, „straszydło“. — „Bo jakie szatan wyprawia tam harce! Jakie się l a r w y szamocą“ (*Świtez, 25—26*); „Same się z mogił ruszają pokłady I l a r w y stają widomie“ (*To lubię, 19—20*); „pojono opijum, nasyłano strachy, L a r w y“ (Dz. III, sc. 7, 117—118). Użycie tego słowa u Mickiewicza najzupełniej zgodne z informacją w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Krasickiego, zacytowaną potem u Lindego: „Poczwara, straszidło, według zdania dawnych pogan. Były to zaś dusze złych ludzi potępionych, tułające się na straszenie żywych. Nazwisko larw dawano maskarom, które pospolicie aktorowie teatralni brali na twarze“. Ogromna większość cytatów u Lindego ilustruje znaczenie l a r w a = maska, ale do podanych tu tekstów Mickiewicza to drugie znaczenie się nie odnosi. Stąd też, gdy komentatorowie III cz. *Dziadów* mówią, że Cichowski go straszili ludzie w maskach, należy taki komentarz uznać za nieporozumienie. Chodzi o to, że po odurzeniu go za pomocą opium reżyserowano pojawianie się jakichś straszyleł.

L i s t — „liść“. Por. wyżej uwagi o *neutrum* li ś c i e.

Ł o m — „suche odłamki gałęzi, drzew“. — „Kuchciaki sypią w ogień suche pęki ł o m u“ (PT XI, 136; poza tym: IV, 626; V, 290). Linde daje przykłady z XVI—XVIII w. (Naruszewicz: „Przeszedłszy rzekę, dali znać rozpalonym ł o m e m o swym przybyciu“).

M a r z e n i e — „widzenia senne“; m a r z y ć — „przeżywać sen“. Przykłady:

Mówią, że senne czucie rozkoszy i kaźni
Jest tylko grą wyobraźni...

Bywałem w niej, zmierzyłem lepiej jej przestrzenie
I wiem, że leży za jej granicą — marzenie.

(Dz. III, Prolog, 78—83)

Marzyłem boską różę, bliski jej zerwania
Zbudziłem się, sen zniknął, róży nie posiadam...

(Nowy Rok, 14—15)

...Wojski, rzuciwszy łopatkę,
Znudzony ciszą, idzie pomiędzy czeladkę.

Aż go powoli wprowadził w przyjemne marzenie
Ruch jednostajny różnów kręcących pieczenie.

(PT VI, 64—69)

Podobnie w obu scenach zasypiania ostatniego Woźnego i ostatniego Klucznika (I, 890—891; V, 904—905). Linde oznacza gwiazdką znaczenie „śnić, mary przez sen widzieć“ i podaje cytat z Leopoldy („Nie dbajcie na sny wasze, które m a r z y c i e“ — Jer. 29, 8), oraz z J. Lubomirskiego („Snom wiary Nie dawam; słucham jednak, coś m a r z y ł za mary“).

M i ł o ś n i k — „kochanek“, „zalotnik“. — „...pewnie wzgardzony miłośnik, Jaki pan możny [...] W tym cię parku zamkowym jak zaklętą strzeże!“ (PT III, 117—119). Linde: przykłady z Otwinowskiego, Birkowskiego, Jagodyńskiego i szereg cytatów z XVIII wieku.

N a z w i s k o — „nazwa“. — „...widzimy zaraz, że tenże pan Dmochowski [...] n a z w i s k w ł a ś c i w y c h g ó r i r z e k n i e w i e d z i a ł“ (O krytykach, 124—125). Jak świadczą cytaty u Lindego, słowo to mogło w XVI w. znaczyć „nazwę“ albo i „przezvisko“ (Skarga: „Cesarza n a z w i s k i n i e p o c z c i w y m i n a z y w a ł“). Cytaty SW pozwalają na wniosek, że dzisiejsze znaczenie ustaliło się w ciągu pierwszej

poł. XIX wieku. U Mickiewicza występuje ono w znaczeniu dzisiejszym w *PT VIII*, 291.

Nę d z n y — „budzący współczucie“ (bez żadnego odcienia pejoratywnego). — „Biegą na dworzec starce, nę d z n e matki“ (*Świtez*, 135); „Lecz próżno nę d z n y w oczach prawie znika, Próżno i dzień, i noc płacze“ (*To lubię*, 81—82). Por. Szymonowic: „Niechaj ten napis niesie wyniosła mogiła: Phyllis sroga nę d z n e g o Daphnisa zabiła“ (*Daphnis*, 79—80). Analogiczne przykłady u Lindego.

Niesłychany — „taki, o którym dotąd nie słyszano“. — „...narobim hałasu Wyprawą niesłychaną od dawnego czasu“ (*PT V*, 830—831). Linde cytuje Bielskiego: „Tatarowie lud u nas przedtym niesłychany [...] przepawili się przez Wołkę“.

Niewidomy — „niewidzialny“. — „[kibitka] Jedna pusta; — był więzien, ale niewidomy; Rękę tylko do ludu wyciągnął spod słomy“ (*Dz. III*, sc. 1, 277—278); „Uczucie krąży w duszy, rozpala się, żarzy, Jak krew po swych głębokich, niewidomych cieśniach“ (*Dz. III*, sc. 2, 11—12). Wypadek ewolucji znaczeniowej odwrotny niż przy słowach: *bezpieczny*, *dotkliwy*; dawniejsze znaczenie zwęziło się; dziś tylko subiektywne. Por. u Lindego cytat z Budnego: „Widome rzeczy doczesne są, ale niewidome wieczne“ (*II Cor.* 4, 19).

Nie zgodny — „nie nadający się“. — „Sługa już spracowany i niezgodny na nic“ (*Dz. III*, sc. 3, 198, tak w wyd. 1 i w aut. II; w wyd. 2 *niegodny*, co jest zapewne bezprawną interwencją jakiegoś korektora). Słowo to, w nieprzerwanym użyciu w ciągu XVI—XVIII w., w końcu w. XVIII było jeszcze na tyle aktualne, że go użył Hube we wstępie do fizyki (r. 1788): „Dla gwałtownych spadków niektóre rzeki do spławu *niezgodne*“ (Linde).

Objawienie — „wyjawienie jakiejś tajemnicy“. — „Wszakże ksiądz prowincyjał dał mi pozwolenie *In articulo mortis* zrobić *objawienie*“ (*PT VIII*, 293—294). Słowo niewątpliwie w znaczeniu pierwotnym, o użyciu dziś ograniczonym wyłącznie do dziedziny teologicznej.

Obłuda — „złuda“, „ułuda“. — „A nad podłym wzlecę światem W rajskiej dziedzinie *obłudy*“ (*Oda*, 3—4, aut.). U Lindego trzy znaczenia: 1) „powab, ponęta“; 2) „hipokryzja“; 3) „mara, widok fałszywy“ (= złudzenie zmysłów). Czwarte znaczenie — w chirurgii — pomijam. Dla znaczenia trzeciego — ilustracja z *Nowego Testamentu* w przekładzie Seklucjana (tzn. Murzynowskiego): „Ujrawszy uczniowie Jezusa, iż on po wodzie idzie, wstrwożyli się,

rzeknąc, iż e o b ł u d a jest, i od bojaźni krzyknęli“ (Mat. 14, 26). Znaczenie u Mickiewicza logicznie pokrywa się z trzecim znaczeniem Lindego, z tą różnicą, że odcień uczuciowy jest w przykładach u Lindego ujemny, natomiast u Mickiewicza — dodatni. „Rajska dziedzina o b ł u d y“ jest sferą marzenia o ideale.

O d m i e n n y — „zmienny“. — „...nawet te codzienne, Patrzcie Państwo, te białe chmurki, jak o d m i e n n e!“ (PT III, 642—643). Jak wiadomo, dalszy ciąg przemowy Tadeusza podkreśla nieustanną zmienność kształtów owych chmurek. Przykłady u Lindego ilustrują to samo znaczenie w XVI—XVII w. (Skarga: „O d m i e n n e i z sobą walczące myśli i skłonności miał“; Opaliński: „Proteusz nie mógł być odmienniejszy, jako ci w stroju swoim młokosi“).

O k o — „miara wagi“ (trzy funty tureckie, półtrzecia funta wagi angielskiej). — „Pewnie nie złowią ni o k a“ (*Świtez*, 60). Komentarz w Wydaniu Narodowym, że tu o k o = jedność, jest błędny. Jeszcze w końcu XIX w. na Wołyniu ryby sprzedawano zazwyczaj na „oka“¹⁹. Określenie samej miary podane za Lindem.

O p o k a — „kamień“. — „To jak martwa o p o k a Nie zwróci w stronę oka“ (*Romantyczność*, 8—9); „[zając] pod o p o k ą siedział martwy jak o p o k a“ (PT II, 96). Linde podaje za Knapskim różnicę między skałą i opoką, a mianowicie: „Skała *saxum est altum et praeruptum etiam vivum*; o p o k a *etiam in planis et sub terra latens*“. Dlatego dzisiejsze przysłowie: „wszystko idzie jak z kamienia“, brzmi: „Wszystko mi idzie jak z o p o k i“ (*Zabawy* II, 383).

O p o Ń c z a — „płaszcz od deszczu“, „zwierzchnie lekkie okrycie“. — „[Sędziowscy towarzysze] Wzięli [...] ubiory odmiennie, Służące do przechadzki o p o Ń c z e płócienne“ (PT III, 251—252). Wszyscy autorowie cytowani przez Lindego: Rysiński, Potocki, Fredro — rozumieją przez o p o Ń c z ę płaszcz od deszczu. Jeśli o p o Ń c z a nie jest dziś archaizmem integralnym, to oznacza wszelką pelerynę.

O ś l e p i e n i e — „zaślepienie“. Podkomorzy powiada, że za jego młodości „panowało takie o ś l e p i e n i e, Że nie wierzone rzeczom najdawniejszym w świecie, Jeśli ich nie czytano w francuskiej gazecie“ (PT I, 467—469). U Lindego: o ś l e p i ć = odebrać wzrok; metaforycznie — odebrać rozsądek (Górnicki, Bohomolec).

¹⁹ Informację tę zawdzięczam drowi Stefanowi Saskiernu.

O w o c n y — „owocowy“. — „Drzewa o w o c n e zasadzone w rzędy“ (PT II, 403). Jak widać z przykładów u Lindego, o w o c n y i o w o c o w y były od XVI do XVIII w. włącznie wymiennymi synonimami. Dziś: o w o c o w y = mający związek z owocem roślinnym; o w o c n y — zdolny do owocowania (w sensie abstrakcyjnym).

P a m i ą t k a — „wspomnienie“. — „Gdzież dusza jego? — W krainie p a m i ą t e k“ (KW I, 99). Poprzestaję na tym cytacie jako wybitnie charakterystycznym dla określenia semantyki tego słowa u Mickiewicza; wiadomo, że w podanym znaczeniu występuje ono niezliczoną ilość razy. Komentatorowie podkreślają nieraz, że takie znaczenie słowa jest jakąś indywidualną cechą języka Mickiewicza, ale to nieprawda. Jest to jedno z wielu znaczeń staropolskich. Linde podaje dwa przykłady z przełomu w. XVI na XVII, które fakt ten potwierdzają (Grochowski: „Zostanie dar twej szczodrobliwości w p a m i ą t c e“, tzn. we wspomnieniu. — Wargocki: „Siostra Horacyusza skora do p a m i ą t k i na swego przyszłego męża“; a więc skora do wspomniania).

P o c z c i w y — „uczciwy“. Robak przekonywa Sędziego:

W rewolucjach bardzo potrzebne dziwaki,
Wiem z doświadczenia; nawet głupi się przydadzą,
Byle tylko p o c z c i w i i pod mądrych władzą.

(PT VI, 280—282)

Podobnie: IV, 231; VI, 279. Dokumentacja staropolska zbyt liczna.

P o d ł y — „niski“, „mały“ (bez pejoratywnego odcienia). — „W p o d ł e j trawce, w dzikim lasku Urosłeś, o kwiatku luby!“ (Pierwiosnek, 21—22). Wybitnie ujemny sens uczuciowy w dzisiejszym pojmowaniu tego słowa utrudnia nam zbliżenie się tu do tekstu Mickiewicza w jego rzeczywistej intencji. P o d ł y = nikczemny moralnie — jest wynikiem późniejszej ewolucji tego słowa; sens pierwotny: „niski, drobny, mały“. Dlatego w *Adagiach* Knapskiego spotykamy takie spolszczenie Erazmowego: „*Zenonium est et lentem coquere*“ (= „Zenon — słynny twórca stoicyzmu — potrafi i soczewicę ugotować“) — „p o d ł y c h rzeczy mądry się nie wstydzi“, co byłoby nie lada paradoksem przy dzisiejszym sensie słowa p o d ł y. W rzeczywistości chodzi o to, że prawdziwy mędrzec nie wstydzi się wykonywać najbardziej błahej czynności życia codziennego. Podobnie i owa trawka nie została wcale tak bardzo zdyskwalifikowana; chodzi tylko o to, że jest mała, drobna.

Popularny — „przystępny“. Gerwazy o Stolniku mówi, że był on „popularny dla krewnych i stronników“ Jacka Soplicy (PT II, 276). U Lindego nie znajdujemy analogii dla takiej konstrukcji składniowej, związanej z pewną modyfikacją znaczenia słowa. Może mamy tu do czynienia z pewną, nie zauważoną dotąd, tradycją językową wyrazu popularny.

Postanowienie — „ustalenie życia przez ożenek“. Sędzia mówi o Tadeuszu do Telimeny: „Już mu też czas obmyśleć los, postanowienie“ (PT III, 360). Linde ilustruje przykładami wiązanie tego słowa z małżeństwem już w w. XVI., ale zwłaszcza w XVIII (Staszic: „Synu! obrałeś sobie postanowienie, a nie powiedziałeś ojcu i słowa!“).

Postawa — „wygląd zewnętrzny“. Słowo to wypływa wielokrotnie w *Panu Tadeuszu* i przy dzisiejszym rozumieniu tego wyrazu może prowadzić do zupełnie opaczego pojmowania tekstu. Idąc na grzyby sędziowscy towarzysze „Wzięli postawy tudzież ubiory odmienne!“ (PT III, 598); „[Brzezina] Niema z żalu, postawą jak wymownie szlocha!“ (PT III, 598; poza tym: III, 514, 732). W świetle tych zestawień wyjdzie właściwy sens sytuacji, kiedy to Kniaziewicz postawił Zosię na stole, a wszyscy „kłaszcząc w dłonie zawołali: »Brawo!« Zachwyceni dziewczyny urodą, postawą“ (PT XI, 600—601). To znaczy całym jej wyglądem, a nie tylko wzrostem i sylwetką. Znaczenie to, typowe dla staropolszczyzny, ujawnia się najlepiej w świetle przekładów *Nowego Testamentu*. Miejsce: „*Nolite judicare secundum faciem* [po grecku: *κατ' ὄψιν*], *sed justum judicium judicate*“ (Joan. 7, 24) — *Biblia brzeska* tłumaczy: „Nie sądźcie według postawy, ale sądźcie sądem sprawiedliwym“ (cytat za Lindem). Poza tym przytłaczająca ilość cytatów Lindego zaczerpnięta z XVI—XVII wieku.

Powaga — „poważanie“. — „Zdania własne Laharpa o literaturze starożytnej nigdy żadnej u uczonych nie miały powagi“ (*O krytykach*, przypisek do w. 329); „wyłączną powagę miały retoryczne i gramatyczne o wierszach francuskich przepisy“ (*O krytykach*, 431—432). Por. u Lindego przykłady z XVI—XVII wieku.

Powieść — „opowiadanie“. — „Twoja powieść, Gerwazy, zajęła mię mocno“ (PT II, 371; poza tym: II, 368, 660); „Lecz nie wiedzieć kto szerzył w Warszawie powieści, Że on żyje“ (Dz. III, sc. 7, 112—113; tu w sensie pogłoski, wieści). Dla obu znaczeń materiał przykładowy u Lindego.

Pozór — „wygląd“. — „Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru“ (PT IV, 171). Podkomorzy odradzał Wojskiemu demonstrację arcyserwisu przed gośćmi mówiąc: „to ma pozór niby zabawki dla dziecka“ (PT XII, 212). U Lindego wszystkie przykłady z XVI—XVII w. ilustrują to samo znaczenie (Budny: „Chude krowy zjadły tłuste, a pozór ich był zły, jak pierwej“ — *Genes.* 41, 21; Orzechowski: „Wolność w człowieku serce podnosi, twarz wesołą, śmiałe oko, pozór i pochod ochotny w nim czyni“ — *Quincunx*).

Prawy — „prawdziwy“, „istotny“. — „Emigracja dzieli się na wiele stronnictw [...] żadne nie jest prawą narodu reprezentacją“ (*Do przyjaciół galicyjskich*, 104—106).

Prątek — „pręt do robótki kobiecej“ (tzw. dziś robótka „na drutach“). — „Mężczyźni palą lulki, kobiety przy prątkach“ (PT VI, 63). Linde nie zna tego słowa w tym zastosowaniu; przykład z Mickiewicza byłby uzupełnieniem jego materiału.

Probować — „dowodzić“. — „...każą nam drabować Papiery i szlachectwa papierem probować“ (PT IV, 337—338). Sądząc z przykładów u Lindego, od najdawniejszych czasów probować = wystawiać na próbę; znaczenie „dowieść“ ilustruje Linde mało przekonującym cytatem z Gilowskiego. Mielibyśmy tu zatem do czynienia raczej z makaronizmem: nawiązanie do łac. *probare* ponad głową niem. *Probe*, z któregośmy wzięli próbę i próbować.

Prostota — „ludzie prości“. — „»Mówcie pacierze!« — krzyczy prostota“ (*Romantyczność*, 48); „Biegają wieści pomiędzy prostotą“ (*Świtez*, 39). Ta personifikacja abstraktu pojawia się w przykładach u Lindego dopiero w XVIII w. (Bohomolec: „Dla prostoty to tylko, Mości Panie, dla prostoty są kazania“).

Przebierać się — „wyczerpać się“, „zabraknąć“. — „...po wygadaniu się o trzech jednościach, o poetykach Horacego i Boala, już się uwag ogólnych przebierało“ (*O krytykach*, 433—436). Linde: cytaty z XVII—XVIII w.; zwłaszcza częste użycie występuje u Krasickiego (np. w *Panu Podstolim*: „Nie masz takich dostatków, które by się przebrać nie dały“). Do dziś dnia istnieje wyrażenie „nieprzebrane bogactwa“.

Przechwałka — „pogróżka“, „obraza słowna“²⁰.

²⁰ Por. K. Górski, *Kilka wyrażen prawniczych...*

Sędzia skończywszy pozew Protazego wzywa,
Skargę przeciw Hrabiemu głośno odczytywa:
O skrzywdzenie honoru, zelżywe wyrazy,
Zaś przeciw Gerwazemu o gwałty i razy;
Obudwu o przechwałki, o koszta z powodu
Procesu, ciągnie w rejestr takowy do grodu.

(PT VI, 72—77)

Przemknąć się; przemknąć — „przesunąć się“, „otworzyć“. — „Znowu przemknie się krata“ (*Rękawiczka*, 18); „[Konewka] przemknął jedno oko“ (PT IX, 16). Dla takiego zastosowania słowa Linde analogii nie posiada. Przykłady wyłącznie z XVIII w. ilustrują znaczenie dzisiejsze.

Przepisać — „prześcignąć“. — „Trzebaż było, ażeby jeden kaptur popi [...] Przepisał wszystkich strzelców powiatu?“ (PT V, 329—331). Linde: przykłady z XVIII w. (Naruszewicz: „Otton wszystkich męstwem i okazałością przepisał“).

Przepuszczać — „zsyłać“. — „Bo Pan Bóg, kiedy karę na naród przepuszcza, Odbiera naprzód rozum od obywateli“ (PT I, 426—427). Linde: przykłady wyłącznie z XVI w. (Białobrzeski w *Postylli*: „Dla grzechów głód srogi przepuszcza Bóg na świat“).

Przytomny — „obecny“. — „Mnie choć to wszystko w umyśle przytomne, Pociechy szukam, nie sławy“ (*Do przyjaciół*, 33—34). Linde cytuje Knapskiego: „łacno mówić o nieprzytomnym“ (*Adagia*).

Rany — „wczesny“.

Z niebieskich najrańszą piosnek
Ledwie zadzwonił skowronek,
Najrańszy kwiatek pierwiosnek
Błysnął ze złotych obsłonek.

(*Pierwiosnek*, 1—4)

Por. u Lindego Grochowski: „W raniuchnym wieku krew z siebie wylewasz“.

Raz — „uderzenie“. — „Raz był tak tęgi, że dwie odskoczyły głowy“ (PT II, 723). Linde: przykłady z XVI—XVIII w., z przewagą autorów dawniejszych.

Razem — „jednocześnie“. — „Tak ptasznik patrzy w sidło, kędy szczygły zwabia, I razem w pastkę wróbla“ (PT III, 716—717); „Razem ze strun wiele Buchnął dźwięk“ (PT XII, 679—

680). Linde cytuje Knapskiego: „Nie wszystko razem, schowaj na drugi raz“ (*Adagia*).

Rodzaj — „gatunek zoologiczny“. — „...to śmiałyś, hultaju, Znać się lepiej na łowach i zwierząt rodzaju Niżli ja“ (*PT II*, 637—639); „[Pleban i ochmistrzynie] trzymali inaczej o muszym rodzaju“ (*PT II*, 713). Na ten odcień znaczeniowy Linde podaje przykłady tylko z XVI—XVII w.; cytaty z XVIII w. ilustrują znaczenie dzisiejsze: rodzaj = typ („Jest pewny rodzaj ludzi, co zawsze sami się chwala“ — *Monitor* 64, 183).

Rodzeństwo — „rodzina“. — „Podkomorzy z Sęstwem Wiodąc żonę pod rękę otoczon rodzeństwem“ (*PT I*, 212—213, aut. I); „My na was nieobecnych całą winę zwałim I na Płuta, tak resztę rodzeństwa ocalim“ (*PT X*, 225—226; poza tym: *Popas w Upicie*, 56; *Gdy tu mój trup*, 6). Linde podaje znaczenie: „familia, krewni, pokrewieństwo“, ale ilustruje to tylko jednym przykładem, dopuszczającym interpretację wieloznaczną. Pisał o tym słowie Nitsch²¹.

Rozmyślić się — „namyślić się“, „rozważyć“. — „Proszę cię, moja droga, rozmyśl się! uspokój!“ (*PT VIII*, 501). Linde: przykłady z Knapskiego.

Rozpierać się — „walczyć“. — „Nie będziem się zbójczymi rozpierać żelazy“ (*PT X*, 361). Sądząc z cytatów u Lindego, termin przede wszystkim prawny: „wieść spór“. Ale bywa używany w znaczeniu mickiewiczowskim. Potocki: „Jak dwaj koguci, tak się rozeprzeć chcą“.

Rym — „rozkaz“. W *Pani Twardowskiej* (39—41) diabeł wypomina Twardowskiemu niedotrzymanie umowy: „Cyrograf na byczej skórze Podpisałeś ty, i bisy Miały słuchać twego rymu“.

Pigoń ilustruje wieloma przykładami, że słowo rym oznacza u Mickiewicza „wiersz“ w podwójnym znaczeniu: jako utwór literacki i jako jeden rząd w tekstowym zespole, ale gdy chodzi o użycie tego słowa w *Pani Twardowskiej*, musi stwierdzić, że tu poeta ma na myśli coś innego, a mianowicie: „nakaz, zakłęcie, niewątpliwie ujęte w jakąś formułę magiczną“²². Poezja jest z natury swej czymś wieloznacznym, więc nie chcę zaprzeczać, że w interpretacji Pigoń

²¹ K. Nitsch, *Dwa szczegóły z języka Mickiewicza. Wybór pism polonistycznych*. T. 1. Wrocław 1954, s. 18—19.

²² S. Pigoń, „Rym“ *Mickiewicza*. *Język Polski*, XXXII, 1952, z. 1, s. 24.

może być odczucie jeszcze jednego aspektu znaczeniowego, jaki tkwi w omawianym tekście. Ale i bez niej kontekst prowadzi do wniosku, że r y m oznacza tu „rozkaz, polecenie, życzenie“. Możliwość takiego zastosowania r y m u staje się zrozumiała w świetle staropolskiego wyrażenia „w rym“, którego sens ilustrują u Lindego następujące przykłady: „Co by wszystko nie w r y m poszło, ani by dobrze było“ (Gliczner); „Trudno każdemu w r y m trafić (= dogodzić; Petrycy); „Nie r y m ci, ale stoi za nasze“ (= nie tak, jak być powinno, ale wynagradza dostatecznie; Rysiński). Tak więc powiedzenie: „bisy miały słuchać twego r y m u“ — jest równoważne sformułowaniu: „bisy będą się starały dogodzić twoim życzeniom“.

S k a ł k a — „krzemień“. — „...jak s k a ł k a płaskim bokiem Gdy z lekkich rąk chłopca pierzchnie“ (*Rybka*, 61—62). Mowa o zabawie puszczania tzw. „kaczek“ na wodzie (wielokrotne odbijanie się od wody kamyka rzuconego równolegle do zwierciadła wód). Por. stary typ broni palnej, tzw. strzelbę „skałkową“, gdzie również s k a ł k a = krzemień.

S k ł e p — „sklepienie“, „sklepiona piwnica“. — „S k ł e p trzeszczy, głąb zapada“ (*Lilie*, 349); „[Gerwazy] ze s k ł e p u karczmy beczki wydobywa“ (*PT VII*, 532). W związku z tym znaczeniem częsta jest u Mickiewicza metafora „s k ł e p niebios“: „[obłok] Gonił mię białym skrzydłem po błękitnym s k ł e p i e“ (*PT III*, 648; poza tym: *Kartofla*, 38; *Grażyna*, 6; *Farys*, 72).

S ł u ż b a — „naczynia stołowe“. — „...roznoszono tace z całą s ł u ż b ą kawy“ (*PT II*, 492). Można by sądzić na pierwszy rzut oka, że to kalka z francuskiego *service*. W rzeczywistości to słowo staropolskie, które — podobnie jak i wymienione francuskie — jest kalką ze średniowiecznej łaciny: *servitium* w znaczeniu potocznego dzisiaj serwisu. Linde cytuje *Biblię* brzeską („Rozkazał jej doprowadzić tam, gdzie była jego s ł u ż b a srebrna, aby jej dali potraw jego i wina jego“ — *Jud.* 12, 7), Skargę („Wysłał dla nich wszystkę srebrną stołową s ł u ż b ę“) i Starowolskiego („S ł u ż b a jednego pana dziś więcej waży, niż srebro trzydziestu kościołów kanonicznych“).

S p o j r z e n i e — „ujrzenie“, „widok“. — „Dostrzegła Telimena, iż pierwsze s p o j r z e n i e Zosi tak wielkie na nim zrobiło wrażenie“ (*PT V*, 219—220). Nie chodzi o to, że Zosia na Tadeusza spojrziała, tylko że on ją ujrział. U Lindego przykłady pod hasłem p o j r z e n i e, co dla semantyki jest tu obojętne. Jeśli chodzi o podział znaczeń, to mamy tylko jeden cytat ilustrujący p o j r z e n i e = pa-

trzenie (akt spoglądania, ale nie „wyraz oczu“), poza tym występują przykłady z XVI—XVII w. dla znaczeń: „wygląd zewnętrzny człowieka“ i „widok“. Oczywiście znaczenie u Mickiewicza pokrywa się z pojęciem tego, na co spoglądamy. Por. Leopolda: „Z p o j r z e n i a bywa poznany mąż, a po obliczu bywa poznany mądry“.

St a n — „poziomy życia“. — „Zamku żaden wzięść nie chciał, bo w szlacheckim stanie Trudno było wyłożyć koszt na utrzymanie“ (PT I, 276—277). Zastosowanie słowa tradycyjne, aż nadto znane choćby u Reja.

S u k n i a — w zastosowaniu do stroju męskiego. Dziewczyna w *Romantyczności* (22—23) mówi do kochanka: „to on! lica twoje, oczki twoje! Twoja biała sukienka!“. Poza tym wyraz występuje w następujących zdaniach: „Brody ich długie, kręcone wąsiska, Wzrok dziki, suknia plugawa“ (*Powrót taty*, 41—42); „I nie widząc, że kapral za suknią mnie trzyma, Myślił, że uwolniony“ (Dz. III, sc. 1, 223—224); „[Hrabia miał] Na sukni orzechowy płaszcz włoskiego kroju“ (PT VII, 518). Wystarczy przypomnieć sobie, że wszystkie nasze przekłady *Nowego Testamentu* z XVI w. tłumaczą werwet Mateusza 27, 35: „... o suknią moją miotali los“, żeby zrozumieć archaiczność takiego użycia słowa.

S z c z e r b a — „blizna“. — „[Gerwazy] całą łysinę miał w szczerbach“ (PT II, 171). U Lindego tylko jeden przykład z Naruszewicza.

S z t u c z n y — „kunsztowny“. — „Z wierzchu ozdoby sztuczne [...] zręcznie ciesielskim wyrzeczane skutem“ (PT IV, 199—200; poza tym: IV, 833; V, 611; XI, 631); „Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne“ (PT XII, 740). Linde: cytaty z XVII wieku.

Ś l e d z t w o — „poszukiwanie“. Mickiewicz miał jeszcze żywe poczucie związku etymologicznego: ś l a d — ś l e d z i ć — ś l e d z t w o, stąd „[Gerwazy] za Woźnym biega, Aż go po długich śledztwach za piecem dostrzeżę“ (PT VIII, 725—726). Por. u Lindego cytaty z Glicznera: „Czystego przy dworze nie najdzie, by go też i ze psy śledzić miał“.

Ś w i a d o m (z *gen.*) — „znający się na czymś“. — „[Maciek] Zarówno świadom prawa jak i gospodarstwa“ (PT VI, 547); „Klucznik dziejów Horeszki świadomy dokładnie“ (PT X, 492, aut. II). Linde cytuję Bielskiego: „Turek nie lekce sobie ważył Polaków, których był świadom, gdy z Wołochy czynił“.

Ś w i a t ł y — „jasny“ (o włosach). — „I kilka pukłów światłych, rozwitych warkoczy“ (PT II, 437). Linde nie wychodzi poza

przykłady z XVI w. (światły ubiór, światła mąka, światły chleb).

Tęsknić — „nudzić się“. Opowieść Sędziego o Wojewodzicu: „Ciągłe tęsknił w Ojczyźnie, znaleźć nie mógł ludzi, Nie miał z kim żyć, powtarzał, że się na śmierć znudzi“ (PT I, aut. II).

Tłuszcza — „gromada“. — „Odgłosy trąb i wrzaski polującej tłuszczy“ (PT IV, 160); „niedźwiedź, odstraszone psów i ludzi tłuszcza, Zwrócił się [...] Ku polom“ (PT IV, 621—623). Jak widać, zwłaszcza z cytatu drugiego, słowo to nie ma u Mickiewicza odcienia pejoratywnego. W przekładach *Nowego Testamentu* w XVI w. przez dłuższy czas służyło ono do oddania łac. *turbā*; taką rolę spełniało jeszcze w *Postylli* Reja, dopiero od Biblii brzeskiej *tłuszcza* zaczyna być wypierana przez „rzeszę“.

Toczyć — „wirować w tańcu“. — „[Strzelec] Ustami usta różane goni I skoczne okręgi toczy“ (*Świtezianka*, 119—120). Por. u Lindego cytat z Jerzego Lubomirskiego: „Już z tobą tańca nie toczę“ (*Pastor Fido*). O toczeniu oczami nie wspominam, bo to do dziś aktualne (PT I, 75).

Towarzystwo — „społeczeństwo“. Te dwa słowa mają w XVIII w. akurat odwrotne znaczenie niż dzisiaj. „Odtąd zdało się Byronowi, że człowiek z sercem nie może żyć w towarzystwie, że musi uciec od świata lub mścić się nad nim“ (*Giaur*, Przemowa tłumacza, 44—45).

Tuman — „mgła“. — „Po ziemi ranne przemknęły tumany“ (KW II, 120); „tak dziś ziemię całą Wiatr tumanami osnuł, a słońce dzierzgało“ (PT VI, 579—580). Z czego wynika pośredni wniosek, że w *Grażynie* (2): „Na dole tuman“ — nie jest archaizacją stylizacyjną. Linde: przykłady z końca XVII i z XVIII wieku.

Ucierać — „obcinać“. — „[Maciej] tu końcem szablicy Uciera bagnet z rury jako knot ze świecy“ (PT IX, 371—372; tak w aut., w pierwodruku: *ociera*, co jest omyłką zecerzką lub psuciem tekstu przez korektora). Zwrot o „ucieraniu knota od świecy“ ma charakter przysłowiowy. Por. u Knapskiego: „Lepiej świecy nie ucierać, niż ucierając ją zgasić“ (*Adagia*).

Uczciwość — „uczczenie“, „cześć“. — „Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić I każdemu powinna uczciwość wyrządzić“ (PT I, 370—371). Por. u Kochanowskiego psalm 130: „Aleś Ty Pan jest dobrotliwy, Pan z przyrodzenia lutościwy, Co przeciw Tobie u wszech ludzi Uczciwość wielką w sercu budzi“.

Ulica — „aleja ogrodowa“, „droga wiejska“. — „...Bądź zdrów! ... i w długiej ulicy Niknie na kształt błyskawicy“ (Dz. IV, 336—337; mowa o rozstaniu Gustawa z kochanką w ogrodzie); „Tu owiec trzoda becząc w ulice się tłoczy“ (PT I, 236). Linde: przykłady z XVIII w. (np.: „Ulica szeroka lipami pod sznur sadzona“ — Zabawy 9, 137). Na to znaczenie Mickiewiczowskiej ulicy zwróciła ostatnio uwagę Helena Szwejkowska²³.

Uroda — „wzrost“. — „W istocie był to piękny pan: słusznej urody“ (PT III, 107). Linde cytuje następujące przykłady: „Był urodą niewielki“ (Rej); „Król Stefan był pan wysokiej urody“ (Bielski); „Kapitan mierzy taśmą urodę Bartosza“ (Teatr, 52,39).

Urodzony — „szlachcic“ (*generosus*). — „...lecz nam urodzonym, Nam wielmożnym, do złotych swobód wzwyczajonym!“ (PT IV, 333—334; poza tym: V, 636; X, 517).

Urządzenie — „zarządzenie“, „polecenie“. — „Woźny ciągle Sędziemu tłumaczył, Dlaczego urządzenie pańskie przeinaczył“ (PT I, 258—259). Ani Linde, ani SW nie dostarczają analogii.

Utwór — „dzieło“. — „wiersze zaś samego Gotszeda miały być właśnie najwyższym utworem klasyczości“ (O krytykach, 181—182). Por. u Lindego przykład ze Staszica: „Czciał Zoroaster boga w najpiękniejszym jego utworze, w słońcu“.

Uwiązać — „zawiązać“. — „...wielka chustka w pasie końcem uwiązana“ (PT III, 345); „Koszyki uwiązane końcami chusteczki“ (PT III, 693); „[Podkomorzy zawiesił na krzyżyku] Uwiązaną w kokardę wstążeczkę czerwoną“ (PT XI, 288). Linde daje tylko jeden przykład analogiczny z Reja: „Nie umie jedno się w kabat uwiązać, kolet pięknie postawić“.

Widocznie — „widomie“ (wedle dzisiejszego pójzucia językowego widocznie = „przypuszczalnie“). — „Hrabia uśmiechnął się mile I widocznie był wdzięczen jej za pochwał tyle“ (PT III, 103—104).

Więzień — „jeniec wojenny“. — „Pierwszy wleciałem w tabor, więźnia uwolniłem (PT V, 841; poza tym: VIII, 682, 700); „Ale go wnet poznano, bo gdy więźniów minął, Zwrócił się ku nim twarzą“ (PT IX, 197—198; mowa o Robaku i Dobrzyńskich w niewoli u jegrów). W tym znaczeniu u Lindego występuje jeden

²³ H. Szwejkowska, *Regionalne tło języka Adama Mickiewicza w brulionach rękopisu „Pana Tadeusza“*. Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. T. 4. Wrocław 1953, s. 61.

przykład z XVI wieku. Poza tym w *Odprawie Kochanowskiego* jeńiec grecki występuje jako *Więzień*.

Wniosek — „posag“. — „Sumką z daru Sędziego powiększała wnioski“ (*PT XI*, 672). Linde: przykłady z XVIII wieku.

Wskazać — „skazać“. Mickiewicz konsekwentnie używa tego słowa w autografach, w druku niekiedy poprawione na *skazać* (czy przez Mickiewicza?). — „wskazano kilkudziesięciu studentów do min sybirskich“ (*Dz. III*, Przedmowa, 54; w druku: *skazano*; poza tym w artykułach politycznych: *O bezpolitykowcach; Myśli moje o sejmie polskim*). Linde: jeden przykład z XVIII w. (*Teatr*, 46, d, 1).

Wynalazek — „wyrok“, „warunek“. Mickiewicz używa słowa *wynalazek* w znaczeniu dzisiejszym: „wynalezienie jakiegoś ulepszenia technicznego“, „pomysł praktyczny“ (np.: *PT III*, 30 lub *XII*, 327). W jednym wypadku to znaczenie mniej pasuje do tekstu niż pewne znaczenie staropolskie. Chodzi o urywek w *Tukaju*, gdy bohater po długich namysłach doszedł do wniosku, jakim warunkom musi odpowiadać przyjaciel potrzebny do przeprowadzenia odmładzającego zabiegu i formułuje to w postaci definitywnego orzeczenia:

„Trojaka do zguby droga,
Ciekawość, łakomstwo, trwoga.
Więc kto w tym trojakim względzie
Twardej nie ulegnie probie,
Takiemu już można będzie
Ufać jak samemu sobie“.
Tukaj kontent z *wynalazku*...

Trudno wydedukowany wniosek nazywać *wynalazkiem*. Natomiast to, co Tukaj po długim namysle zdobył, ma niejako podobieństwo do rzeczy, o których mowa w następujących przykładach u Lindego: „Swary, niezgody i prawne niesnaski sprawiedliwemi *wynalazkami* kończył“ (Skarga); „Krzyżacy *wynalazków* na Toruńskiej wyspie z Władysławem postanowionych pełnić nie chcieli“ (Błazewski w przekładzie Kromera); „Wszakże pomiarkowano sprawę przyjacielskim *wynalazkiem*“ (jw.). W świetle tych analogii Tukaj był kontent ze zdobytego orzeczenia zawierającego możliwe do przyjęcia warunki. Rozumiem, że ta interpretacja natrafi na sprzeczny z dwóch powodów: jednym będzie opór naszej dzisiejszej świadomości językowej, drugim — brak większej ilości przykładów na to znaczenie u samego Mickiewicza.

Wyrzekać — „wyrokować“, „orzekać“. — „I jedna chwila tej bitwy wyrzeka Na całe życie o losach człowieka“ (Dz. III, Prolog, 130—131); „A więc o Tadeusza już wyrzekli losie I chcą, by się ożenił, aby pojął Zosię“ (PT III, 422—423; poza tym X, 889). Jeszcze jedno użycie tego słowa było w *Panu Tadeuszu* (II, 809), ale korekta poprawiła w pierwodruku wyrzeką na wyrzekań. Termin prawny. U Lindego przykłady tylko z XVI w. (cytowany Leopolda i teksty prawne).

Wyrznięty — „wyrazisty“ (od staropolskiego wyrznać = wyrazić). — „Jarzębiny z wyrzniętym pasterskim rumieńcem“ (PT III, 551, war. aut.; w pierwodruku: ze świeżym). Linde cytuje Mączyńskiego: „*Describere aliquid* — popisać, wymalować, wyłożyć, słowy wyrznać co takowego“. W tym sensie są przykłady z Leopolda, Kochowskiego, Wybickiego (a więc XVI—XVIII w.), ilustrujące wyrznać = wyrazić. Poeta zaniechał wprawdzie tej redakcji, ale w jego świadomości językowej ten odcień znaczeniowy musiał być jeszcze silny.

Wywabiać — „wywoływać“. — „[Woźny czytając trybunalską wokandę] z tych imion wywabia Pamięć spraw wielkich, wszystkie procesu wypadki“ (PT I, 883—884). Wywabiać jest aspektem częstotliwym od wabić. Przykłady u Lindego, wyłącznie z XVI w., pokrywają się ze znaczeniem, które leży u podstawy metafory Mickiewicza („wzywać, wyciągnąć, wyzywać na pojedynek, przywoływać“). Dzisiejsze zwężenie znaczenia do „wywabiania plamy“ datuje się od wieku XVIII.

Wywołać — „zapowiedzieć donośnym głosem“. — „[przy-pomina sobie] sprawy, które przed urzędem Woźny sam głosem swoim przed laty wywołał“ (PT I, 873—874). W tym pierwotnym, konkretnym znaczeniu (dzisiejsze „wywołać pożar“ czy „wywołać awanturę“ jest przenośnią) — to termin prawny.

Zacny — „wysoko ceniony“, „czczony“. — „[dziewice] Wszystkie zacnie zrodzone“ (PT I, 318). Linde: przykłady z XVI—XVII wieku.

Za co — „dlaczego“. Ta znana właściwość języka Mickiewicza nie potrzebuje ilustracji za pomocą przykładów. Czy nie wywodzi się również ze staropolszczyzny, to sprawa do zbadania. Linde nie daje materiału do sprawdzenia tej hipotezy. SW wymienia za co z jednym przykładem jako wyrażenie gwarowe.

Zadawać — występuje w różnych zwrotach bardziej lub mniej archaicznych. — „Próżno woźnica przynagła do biegu, Hej! krzyczy,

biczem z a d a j e“ (*To lubię*, 39—40); „Twardowski na koncept wpada I z a d a j e trudność nową“ (*Pani Twardowska*, 59—60).

Z a p o r a — „przedmiot do zamknięcia, zaparcia drzwi, bramy itp.“ — „Kto tam! — Spadła z a p o r a“ (*Lilie*, 23). Dziś z a p o r a = przeszkoda, w sensie przenośnym, z zupełnym oderwaniem się od pierwotnego wyobrażenia o z a p i e r a n i u drzwi.

Z a s t a n a w i a ć się — „zatrzymywać się“. — „[Robak] Często z a s t a n a w i a ł się w powiatowym mieście“ (*PT I*, 975). Użycie słowa w pierwotnym, konkretnym znaczeniu ilustruje Linde przykładami z XVI—XVII w.; w XVIII w. już rzadkie (jeden cytat z Kluka).

Z a w r ó t — „skręt“, „zmiana kierunku biegu“. — „[Hrabia miął ogród] gdy w z a w r o c i e Obejrzał się i konia zatrzymał przy płocie“ (*PT II*, 401—402). Linde: przykłady z XVI—XVIII w. na z a w r ó t drogi, rzeki, jesieni, roku, życia.

Z b a w i ć (z *gen.*) — „pozbawić“. — „Boś ty czyscowej z b a w i ł mię katuszy“ (*To lubię*, 59). Od zwrotów podobnych roi się w staropolszczyźnie: z b a w i ć kogo gardła, śmierci, przypadku, przygody itp.

Z b i ć — „zabić“; z b ó j c a — „zabójca“; z b ó j e c k i — „zabójczy“. Cała rodzina wyrazów związanych etymologicznie i pojmowanych przez Mickiewicza w jędnaki sposób. „Almanzor, widząc swe roty Z b i t e w upornej obronie“ (*KW IV*, 658—659; tzn. doszczętnie wybite, nie stłoczone, jakbyśmy to rozumieli po dzisiejszemu); „cała skrwawiona, Męża z b ó j c z y n i [=zabójczyni] żona“ (*Lilie*, 11—12). Gerwazy opowiada Hrabie o zachowaniu się Jacka po zastrzeleniu Stolnika: „z b ó j c a stał jak skamieniały!“ (*PT II*, 327). Pustelnik woła: „Ach, te to są książki z b ó j e c k i e“ (=zabójcze moralnie; *Dz. IV*, 155). Te przykłady można by mnożyć bez końca. Linde nie daje materiału porównawczego, który by ściśle odpowiadał Mickiewiczowskiemu z b ó j c y, ale zważywszy na związek etymologiczny z b i ć : z b ó j c a, wystarczą analogie dla pojmowania słowa z b i ć. Mamy więc u Knapskiego: z b i j a ć kogo na ś m i e r ć. Leopolda: „Mordowali tak bardzo, że onęgo dnia z b i l i więcej trzech set mężów“ (*III Mach.* 7). Nagurczewski: „Spuszczano szermierzów Rzymskich, ażeby się rąbiąc z b i j a l i i wysiekali w oczach ludu“. A więc i tu tradycja językowa staropolska!

Z b i e g a ć — „przebiegać“. — „Wiosną równie jak latem z b i e g a ć pola, knieje“ (*PT II*, 583). Linde: moc przykładów z XVI—XVII w.; z XVIII w. jeden Pilchowski, podobnie jak Mickiewicz,

przedstawiciel polszczyzny litewskiej. Rej pisze w *Postylli*: „Zbiegał okrąg świata wszystkiego“.

Zbiór — „majątek“. — „Zrzeknę się mego zbioru I pójde do klasztoru“ (*Lilie*, 240—241). Linde cytuje Starowolskiego („Nie chcę, by kto inny za mój zbiór, kiedy ja umrę, używał“) i Krasickiego („Był bogacz, który zbiórów potrzebnym udzielał“).

Zgonić — 1) „dośćgnąć“; 2) „spędzić“.

1) Mowa o zającu, że bezpieczniej kryje się w konopiach niż w krzakach, „Bo go dla gęstwi ziela ani chart nie zgoni“ (*PT VI*, 313). Por. Górnicki: „Nie żywili nikogo tego, kogo potkali albo zgonić mogli“. Inne przykłady u Lindego pochodzą z wieku XVI—XVII.

2) W *Improwizacji* Konrad mówi, że gdy zatrzyma wzrokiem swoim stado wędrownych ptaków, wówczas: „Stado pieśń żalną dzwoni, Lecz póki ich nie puszcze, Twój wiatr ich nie zgoni“ (138—139). Linde: przykłady z Grochowskiego i Kluka.

Ziewać — „oddychać“. W scenie egzorcyzmu Duch mówi do ks. Piotra: „jak gadać? — dusisz — ledwie ziewam“ (*Dz. III*, sc. 3, 160). Linde: cytaty z XVIII wieku.

Ziółko — „roślina kwitnąca“, „kwiat“. — „Przyjaźń ma blasku niewiele I cień lubi jak me ziółka“ (*Pierwiosnek*, 35—36); „Wszyscy idą powoli I niosą ziółka, I płaczą“ (*Kurhanek Maryli*, 32—34); „A na oknach donice z pachnącymi ziółki, Geranium, lewkonija, astry i fijołki“ (*PT I*, 85—86). Materiał u Lindego analogii nie dostarcza.

Zwiedzać — „odwiedzać“. — „[dom Maćka] Widać rzadko zwiedzany“ (*PT VI*, 429); „[Jenerał Ziem Podolskich] Po drodze zwiedzał szlachtę“ (*PT VIII*, 213). Linde daje przykłady na zwiedzanie obcych krajów, co jest nadal znaczeniem dzisiejszym, ale nie na zwiedzanie znajomych.

Zwierciadło — „lustro“. — „[Zosia] chwyciła suknię, biegła do zwierciadła“ (*PT I*, 129; poza tym: II, 247; V, 17; XI, 483). W wieku XVIII jest jeszcze w powszechnym użyciu dla oznaczenia lustra, poza tym w licznych zwrotach przenośnych.

Zwijać się — 1) „umykać“; 2) „uwijać się“.

1) „Jak łódź wesoła, gdy uciekłszy się z ziemi Znowu po modrym zwija się kryształ“ (*Farys*, 1—2). Por. u Lindego cytat z Twardowskiego („Jako Part gruby, gdy z poboju zwija, I tył zwycięzcy podawa żelżywy“) i Przybylskiego („Wnet z dwóch okrętów jeden w ucieczkę się zwija“).

2) „Inni już śpią — Tadeusz po sieniach się zwiija Chodząc jako wartownik około drzwi stryja“ (PT VIII, 272—273). Linde na to znaczenie przykładów nie podaje.

Zwrócić — „odwrócić“. — „To jak martwa opoka Nie zwróci w stronę oka“ (*Romantyczność*, 8—9); „[zając] Ze strachu od ich oczu nie mógł zwrócić oka“ (PT II, 95); „Hrabski koń, zwrócony z drogi, Prosto kłusował polem“ (PT II, 143—144). Linde: cytaty z XVIII w. — wyłącznie z Pilchowskiego.

Żałosny — „wyrażający żal“ (dziś: „budzący współczucie“). — „Stado pieśń żałosną dzwoni“ (Dz. III, sc. 2, 138); „Jeśli do was [...] na północ zalecą te pieśni żałosne“ (*Do przyjaciół Moskali*, 21—22). Knapski: żałosna pieśń = tren, lament, elegia.

Żądać — „pragnąć“. — „...postać twoją widzieć lękam się i żądam“ (*Na Alpach w Splügen*, 6); „Stryj nieraz na to miejsce i na drzwi poglądał, Jakby czyjegós przyjścia był pewny i żądał“ (PT I, 312—313). Leopolda w Psalmie 41: „Jako jeleń żąda do studnie wód, tak żąda dusza moja ku Tobie Boże“; Knapski w *Adagiach*: „Czego bardzo żądamy, tego się spodziewamy“. U Lindego są przykłady aż do w. XVIII włącznie.

Żegnać — „błogosławić“, „przeżegnać“. — „[więzień] Rękę tylko do ludu wyciągnął spod słomy, Sina, rozwartą, trupią; trząśł nią, jakby żegnał“ (Dz. III, sc. 1, 278—279); „[Sędzia] Żegnając po łacinie, stół pobłogosławił“ (PT V, 312). Linde: przykłady z XVI—XVII wieku.

Archaizmy-oboczności

Tu ograniczę się tylko do podania samych wyrazów i niektórych lokalizacji; zestawiać z materiałem staropolskim nie będę.

Baldakim (*Ałusztą w dzień*, 7; PT IV, 813). — Bohatyr (Dz. III, sc. 7, 180, war. aut. I). — Botwinia (PT III, 508). — Chylać się (PT III, 287, war. aut.). — Gęszcza (PT IV, 711). — Gniłość (Dz. III, sc. 7, 134, war. aut. II). — Gorąco — subst. (PT I, 542). — Jachać (PT I, 346; I, 814, war. aut. II). — Krzyszał (*Farys*, 2, aut.). — Łani — nom. sing. (PT II, 643). — Marszczka (PT II, 156). — Możdzerz (PT IV, 292; był i w II, 289, ale go korekta do druku nie puściła). — Mrok (postać słowa wyłącznie używana przez Mickiewicza; zmrok w *Liliach* jest obcym wtrętem; czy obie postaci są równolatkami, czy też mrok archaizmem, a zmrok postacią nową, rzecz do zbadania). —

Nócić (PT VI, 568). — Nóta (PT I, 660). — Ociec (PT III, 362). — Petla (PT VIII, 784, aut.). — Poglądać (PT I, 312, 319; II, 390 i *passim*). — Poręcze — *neutrum* (PT I, 84). — Postrzec się (PT III, 105). — Postrzeżenie (PT VIII, 550). — Porzecz = porzecz (PT II, 138). — Przedaż (*Myśli moje o sejmie*, 37). — Przeklęctwo (PT VIII, 524). — Pukać = pękać (*Pani Twardowska*, aut., opuszczone po w. 20). — Roztyrk (PT VIII, 199, aut.; w druku: rozterk). — Rówiennik (Dz. III, sc. 7, 86; PT IV, 1). — Sierzp (PT II, 25, aut. I i II; VI, 28, aut.). — Spaniały (PT I, 407, aut. II). — Spodziw (PT VIII, 224). — Stróna (PT XII, 666, 670 i *passim*). — Sumnienie (u Mickiewicza wyłączne). — Syzma (PT IV, 309). — Szerba = szczerba (PT VI, 465). — Śród (postać u Mickiewicza niemal wyłączna). — Tarcz (KW IV, 315). — Tarkot (*Powrót taty*, 27; PT V, 439; był i w VI, 358, usunięty w korekcie). — Tarkotać (PT VI, 41). — Tkwieć (PT V, 787). — Warsta (PT VIII, 600; X, 77). — Wczora (postać u Mickiewicza przeważająca, bez względu na rym; Dz. III, sc. 4, 80). Wzwiady (zwiady mamy w *Grażynie*, 64; poza tym wszędzie wzwiady: PT VII, 97; *Giaur*, 661; w PT VI, 272, 373 w aut. wzwiady, korekta zmieniła w druku na zwiady). — Zachęt — *masc.* (PT III, 532; *Osiół i pies*, 15). — Ziarka = ziarno (*Pani Twardowska*, 83, war. aut.). — Zniknienie (PT III, 187). — Żarzewie (PT VIII, 255).

Zaznaczyłem na początku niniejszych wywodów, że główny nacisk położę w nich na słownictwo. Obserwacje dotyczące fleksji powinny być oparte na przerobieniu całego materiału, a ponieważ przebadalem dopiero część tekstów, więc tu ograniczę się tylko do zjawisk, które potwierdzą spostrzeżenie, że archaiczność języka Mickiewicza w małym zaledwie stopniu wynika z posługiwania się archaizmami dla celów artystycznych, jest natomiast wyrazem tradycji językowej jego stron rodzinnych. Łatwo zresztą zauważyć, że Mickiewicz posługuje się często formami starszymi lub nowszymi zaleźnie od potrzeby rymu i rytmu, widocznie więc jego świadomość językowa poczytywała formy starsze za dostatecznie jeszcze aktualne, aby je traktować wymiennie z nowszymi bez względu na stylistyczny charakter danego tekstu. Rozpatrując użycie różnych form fleksyjnych ze stanowiska ewentualnej potrzeby rymowej czy rytmicznej, zdobywamy kryterium, jakie formy były jeszcze całkowicie żywotne, a jakie wychodziły z użycia (wedle wyczucia samego poety).

Genetivus singularis rzeczowników. — „Od dworu, spod lasa, z wioski“ (*Rybka*, 1); obok tego: „Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe“ (*PT I*, 210). Podobnie rozkład oboczności: stoła — stołu nie zależy od potrzeb rymowych. Przykład: „Tymczasem w końcu stoła naprzód ciche szmery“ (*PT I*, 573); „Gdy tak były zajęte stołu strony obie“ (*PT I*, 592). Identyczna sytuacja przy rozkładzie form: ducha — duchu, gdy tymczasem dwora spotykamy tylko raz jeden jako rym do chora (*Dz. II*, 296), a poza tym nigdzie więcej. Podobną efemerydą jest *gen. sing.* żmije (*Dz. IV*, 1024) jako rym do przebiję. Z drugiej strony tyła i wiela pojawiają się bez żadnej rymowej potrzeby: „mucha odurzona od tyła łoskotu“ (*PT II*, 719).

Dativus singularis. — Chartu — słowo użyte dla rytmu (*PT I*, 581); szlachcicu — celowy rusycyzm w ustach Rykowa (*PT X*, 165); chłopcowi — słowo podyktowały względy rytmiczne (*PT I*, 616), natomiast konsekwentnie występuje imieniuwi (*PT VI*, 234; *X*, 580).

Accusativus singularis. — Zakończenie -ą w rzecz. żeńskich miękotematowych występuje raczej w słowach obcego pochodzenia (np. komisją — *PT X*, 251), ale zdarzają się te typy accusatiwu i w słowach polskich: „za suknią mię trzyma“ (*Dz. III*, sc. 1, 223); „zaledwie z wieści wyobraźnią znają“ (*Dz. III*, Prolog, 80).

Locativus singularis. — Oboczność: w domie — w domu nie zależy od potrzeb rymowych. „Była to w staropolskim domie moda nowa“ (*PT II*, 488; podobnie *X*, 806). Rzecz ciekawa, że forma w domie występuje dość często w listach. Natomiast w boru jest rymem do klasztoru (*PT V*, 520). W rzeczownikach żeńskich stale powraca forma archaiczna w Polsce (*PT II*, 497, 498; *X*, 392; forma ta występowała i w *II*, 382, ale poprawiona została w korekcie na w Polsce). Staropolski przęgłos: w ścienie — pojawił się sporadycznie w wierszu *Do przyjaciół*, 19 (por. u Budnego: „Cisnął Saul oszczepem myśląc przebić Dawida k ścienie“).

Nominativus pluralis. — Końcówka -owie, dziś wyłączna w rzecz. oznaczających osoby lub godności, stosowana do zwierząt. „Nad głowami Sokoły i Orłowie dzicy“ (*PT IV*, 522). Prawidłowy *plur.* od brat: „wstają szlachta braty“ (*PT VI*, 486); „Jednogłośnie decydują braty“ (*Dz. III*, sc. 1, 416). W obu tych wypadkach słowo to użyte nie w znaczeniu członka rodziny.

Genetivus pluralis. — Jedyna obserwacja to znów odmiana rzecz. brat w znaczeniu, jak przed chwilą. — „[w zamku] Który uraczał hojnie tyłu szlachty bratów“ (PT V, 319).

Dativus pluralis. — W autografach z reguły pochylanie samogłoski w końcówce: wrogóm, Polakóm, gabinetóm, czytelnikóm; należy to do głośowni, ale ponieważ występuje systematycznie w końcówce fleksyjnej, więc notuję w tym miejscu. Częstość tego kreskowania samogłoski zadziwia tym bardziej, że Mickiewicz na ogół kreskuje zaledwie 15% o pochylonego (poza końcówką *gen. plur.*: -ów).

Accusativus pluralis. — Mickiewicz nie obserwuje konsekwentnie nowożytnego rozkładu końcówek wedle znaczenia, wobec tego zachowuje archaiczny *accus.* przy rzeczownikach osobowych, a z drugiej strony używa form *gen. plur.* rzecz. nieosobowych w funkcji *accusatiwu*. Stąd takie możliwości:

Stolnik widząc strwożone swe nieprzyjaciele [PT II, 315];
Dawał na zamku bale, zbierał przyjaciół [PT X, 685];
Nawet strony przeciwne weźmiemy na świadki [PT I, 866].

A obok tego:

Trzymano wprawdzie chartów [PT I, 806];
Strony biorące udział w wielkiej o psów zwadzie [PT III, 710].

Instrumentalis pluralis. — Dawna końcówka -mi w rzecz. męskich nadawała się ze względów rytmicznych, stąd: liśmi (PT VI, 591), królmi (PT VIII, 235), kółmi (PT VIII, 780). O końcowe -y (-i) nie ma co wspominać, ponieważ była ona już od dawna przywilejem języka poetyckiego i Mickiewicz robił z niej szeroki użytek.

Dualis. — Pomijając humorystyczne jego użycie dla rymu: dwie babie, rym do Hrabie (PT VI, 375) należy podkreślić żywotność formy locatiwu: ręk. Por.: „[Kłucznik] Nieraz miewał powrozy na ręk i nogach“ (PT IX, 48). Użył poeta tej formy i w *Dziadach* (III, Prolog, 32), ale w druku korekta przerobiła na: rękach.

Przymiotniki. Odmiana rzeczownikowa jeszcze bardzo żywotna, stąd liczne nominatywy: wdzięczn, wesół, syt, niegodzien, otoczon. Podobnie w rodzaju nijakim: „Więc było przeznaczono, by przy jego boku Usiadła owa piękność“ (PT I, 598—599). Locatywy w zastosowaniu przysłówkowym: zbytnie,

wzorowie, surowie. W zakresie stopniowania uderza żywotność comparatiwu ciszszy, który wystąpił dwukrotnie: „W spokojniejszych i ciszszych, niż zwykle rozmowach“ (PT II, 530, tak w aut.; ściśle biorąc w ciszszych, ale to już chyba sprawa ortografii; w pierwodruku poprawiono na cichszych); „[muzyka] Coraz ciszsza i coraz czystsza“ (PT IV, 699, aut. i pierwodruk), co Chodźko w wydaniu z r. 1844 poprawił na cichsza. Słowo przynajmniej w autografach występuje stale w postaci przynamniej, co w druku korekta przerabiała na postać dzisiejszą; podobnie: bynamniej (PT VI, 557, aut.).

Czasowniki. Staropolskie postaci infinitiwów i rzecz. odśownych: wniść, zniść, wniście, przyście, kowanie. *Praesens*: bieję, bieżysz, bieży, biegą, miecą, gore, gorą, zowie się, co się tycze (tak zawsze w aut., w druku przeważnie poprawione na: tyczy), polęże; od czasowników na *-ywać*: odczytywa, otrzepywa, przysiadyla, podsłuchiwa. Aorystyczne użycie dzisiejszego *futurum* od czasowników dokonanych: napisze, krzyknie, zawoła, stanie, załamie, zagrzmia, otoczy itp. *Imperativus*: spojrz, weźmi, ściśni; przypomniemy (*Myśli moje o sejmie*, 70—71; tak w aut., Wydanie Narodowe poprawiło na przypomnijmy!). Imiesłów terażniejszy nieodmienny: koląc, zowiąc, miecąc, zostawując, sprawując; imiesłów bierny: rozciągniony, rozpierschniony, wyciągniony, zwiniony, zadzierzgniony; ta ostatnia postać bezwzględnie dominująca.

Oto dorywczy spis zjawisk fleksyjnych nie mniej znamienych dla języka Mickiewicza, jak właściwości słownictwa.

Równie szkicowo potraktujemy na tym miejscu zjawiska składni i frazeologii. Tak więc niejednokrotnie występuje orzeczenie w liczbie mnogiej przy rzeczownikach zbiorowych: „Szlachta, gęsta jak mrowie, porywają, toczą“ (PT VIII, 795); „Jutro [...] przy leśnej kaplicy Stawia się bracia strzelcy, wiara obławnicy“ (PT III, 774—775). Formy osobowe czasowników w *praeteritum* odnosi Mickiewicz do zwierząt i przedmiotów martwych: „ogary [...] wpadli na trop“ (PT IV, 592—593); „[Wróble] Jeszcze się w ręku bili“ (PT XI, 373); „[wichry] wpadli na łąki“ (PT X, 59). Na odwrót, formy nieosobowe bywają zastosowane do ludzi: „niedźwiedź zwrócił się] Ku polom, skąd już zeszy strzelcy rozstawione“ (PT IV, 620).

Bardzo ciekawe są niektóre konstrukcje z przymiownikami.

„[Antelopy] Białonogie i wełną odziane bogatą, Jak nadobne dziewice wlekącą się szatą“ (*Szanfary*, 147—148). Analogiczną konstrukcję przymiotnika nadobny z *instrum.* cytuje Linde z Orzechowskiego: „Aleksander wszystek Egipt, miejsca pamiętkami staroświeckimi nadobne, przechodził“.

„Żołnierze [...] na płaszczach i na siodłach śpią próżni kłopotu“ (*PT* III, 779—780). Por. J. Kochanowski: „poeta słuchaczów próżny gra za płótem“ (*Muzy*, 10).

A teraz kilka przykładów konstrukcji z czasownikami.

Bić na kogo. — „Tam broń się, choćby na cię bito bez spoczynku“ (*Warcaby*, 167). Por. u Lindego przykład ze Skargi: „Sowa, gdy z gniazda wyleci, wszyscy na nią ptacy biją“.

Bić o co. — „Fala buntu bije o tronu podnoże“ (*Don Carlos*, 115); „wrzask o gwiazdy bije“ (*Dz.* IV, 832); „Ciskał w górę, bił o ziemię“ (*Farys*, 138).

Błuźnić kogo. Ten czasownik występuje w trzech konstrukcjach: bluźnić komu, na kogo i kogo. — „...nie dozwolę bluźnić imienia Maryi“ (*Dz.* III, sc. 1, 377). Por. u Lindego cytata ze Smotryckiego: „Bluźniesz majestat Boży, gdy to powiadasz“.

Kląć czemu. — „Śmiejąc się i klnąc razem tej nagłej przeszkodzie“ (*PT* II, 459). Na wzór staropolskiej składni „łajac czemu“; u Szymonowica „pan młody długiemu obiadowi łaje“ (*Kołacze*, 102).

Litować się czego. — „Nie budził mię, mojego litując się bolu“ (*Kurhanek Maryli*, 89). U Rybińskiego: „Litując krzywdy mojej, zasiadł na stolicy“ (*Psalmi*). Wiele innych przykładów u Lindego.

Uważać co. Ta konstrukcja u Mickiewicza bardzo częsta. „[Wieśniacy] uważają z trwogą wracające ptaki“ (*PT* XI, 22); „Kto by uważał z bliska lamus, spichrz i chatę“ (*PT* VI, 457; poza tym: III, 512; V, 135, 236). Przykłady u Lindego więcej odpowiadają znaczeniu „rozważyć“, ale są i takie, które pokrywają się ze zwrotem Mickiewicza. Przykład: „Jam nie mówił, alem wszystko uważał“ (*Teatr*, 8, b, 57).

Wojować kogo, co. — „Służyć w jeździe, która wojuje szarak“ (*PT* II, 23). Por. J. Kochanowski: „Takci panowie, wy tu radzicie, a w polu Grekowie nas wojują“ (*Odprawa*).

Wreszcie parę przykładów z zakresu frazeologii.

Biec w zawód (PT VI, 43), chodzić w zapasy (PT II, 798), dać świadectwo (Dz. III, Przedmowa, 70—71), dać posłuchanie (PT VIII, 271), dmuchać pod nos (PT VIII, 243), dochować wiary (*Lilie*, 43), dochować tajemnicy (PT VIII, 286), dostać kroku (PT V, 773, dowieść do zgody (PT IV, 864), patrzeć roboty (PT VI, 35), poprawić sławy (PT IV, 855), przybliżyć mety (PT IV, 907, 914), robić szablą (PT I, 636), suszyć usta (PT II, 807), świecić bakę (PT IV, 345), użyć wczasu (PT VI, 15), wziąć pochop (PT II, 785), żąznąć zboże (PT VI, 554), złamać wiarę (PT VIII, 518), żyć na łaskawym chlebie (PT II, 182).

Z większej ilości tekstów zawsze można by ostatecznie zebrać nieporównanie obfitszą garść przykładów niż te, które przytaczam. Toteż bardziej wymownym świadectwem jest fakt, w jakim zagęszczeniu występują nieraz tradycyjne zwroty i wyrażenia w obrębie jednego, niewielkiego utworu. Celowo pozostawmy na boku taki utwór, jak *Pani Twardowska*, bo tam stylizacja staropolska była oczywiście zamierzona, więc i nagromadzenie elementów szlacheckiej, rubasznej frazeologii musiało wystąpić w stopniu bardzo silnym. Ale weźmy *Lilie* i spróbujmy wypisać tylko ważniejsze zwroty.

Będą to: przewracać oczy, zblednąć jak chusta, dochować wiary, głosić karę, głosić coś świętymi usty, rzucić bojaźń, rozjaśnić lica, stracić życie, wygnać z myśli, pożegnać świat, pośpieszyć przodem, minąć szlak, być do smaku, nadzieja kogoś łechce, wiązać dla kogoś świat, strzelić okiem, przyciąć usta, zdać się na los, siedzieć próżno, zazdrość piecze, włos się jeży na głowie, sięgać nożem, dobyć miecza, znieść karę, wszcząć bój, zawiesić bój, załamać dłonie, obwieścić rzecz, wykładać rzecz.

Lista ta wcale nie jest pełna, ale dla uświadomienia sobie, jak bardzo język Mickiewicza wyrasta z tradycji wieków, chyba wystarczy.

Wszystkie wywody dotychczasowe były tylko ilustracją jednego podstawowego faktu, a mianowicie bogactwa i nasilenia elementów staropolskich w języku Mickiewicza. Narzuca się wobec tego pytanie, jaka jest geneza tego faktu. Otóż złożyły się na ten wielki udział staropolszczyzny trzy czynniki: przede wszystkim zakonserwowanie się w polszczyźnie warstwy szlacheckiej na terenie Wielkiego Księ-

stwa Litewskiego reliktyw dawnego języka polskiego; następnie program literacki Brodzińskiego i Borowskiego; wreszcie zainteresowanie Mickiewicza dla dziejów średniowiecznej Litwy, co go popchnęło do pilnego wertowania historyków (*recte* kronikarzy) polskich XVI wieku. Spróbujmy przyrzeć się nieco bliżej wspomnianym trzem czynnikom.

Dzieje języka polskiego w Wielkim Księstwie Litewskim nie znalazły dotąd swego historyka i to, co tu będzie o nich powiedziane, jest szkicem opartym na badaniach cudzych, poświęconych zresztą zupełnie innym zagadnieniom i dotyczących polszczyzny całkiem ubocznie. Mam na myśli głównie gruntowną i źródłową pracę Fijałka o rozwoju chrześcijaństwa na Litwie oraz monografię Łowmiańskiej o dziejach Wilna do roku 1655. Tu i ówdzie korzystam z informacji innych historyków.

Penetracja polszczyzny na teren Litwy szła oczywiście od dworu książęcego i związanych z nim magnatów litewskich. Pod koniec XV w. na dworze Aleksandra Jagiellończyka, jako wielkiego księcia litewskiego, język polski był urzędowym językiem dworu. Przykład warstwy rządzącej oddziaływał z kolei na ludność całej stolicy, skutkiem czego już w pierwszej ćwierci XVI w. (1521) dochodzi do bardzo znamiennej umowy między magistratem Wilna i plebanem fary św. Jana. Według tej umowy kaznodzieję polskiego przy farze ma utrzymywać rada miejska, a litewskiego, przeznaczonego dla okolicznych wiosek, sam pleban. Statuta synodalne kurii wileńskiej, wydrukowane w Krakowie u Scharffenbergera (1528) zabezpieczają prawa obu języków, litewskiego i polskiego, na terenie szkół parafialnych i w kazaniach. W roku 1544 na sejmie brzeskim panowie litewscy układają prośbę do tronu w języku polskim. Koło połowy stulecia zaczyna się dołączać wpływ reformacji jako czynnika szerzącego znajomość języka polskiego wśród szlachty i mieszczan. Wydane w r. 1559 przez Szymona Zaciusa *Akta zboru wileńskiego* świadczą, że panował w nim wyłącznie język polski. Założone dla propagandy reformacyjnej drukarnie w Brześciu i Nieświeżu przyczyniają się do rozpowszechniania druków polskich, wśród nich monumentalnej *Biblii* brzeskiej. Stopniowo polszczyzna zaczyna przenikać i do akt urzędowych kancelarii wielkksiążęcej i magistratu wileńskiego. W roku 1551 wychodzi pierwszy po polsku zredagowany wilkierz (uchwała rady miejskiej). Z relacji nuncjusza Ruggieri z r. 1568 wynika, że kancelaria królewska w Wielkim Księstwie Litewskim używa języka ruskiego, podobnie jak obywatele Księstwa, z wyjąt-

kiem tych, którzy wolą pisać po polsku. Statystyka dokumentów miejskich Wilna wykazuje, że w w. XV—XVI 50% akt było po łacinie, 45% po rusku, 5% po polsku. W ciągu pierwszej poł. XVII w. stosunek ten ulegnie wybitnej zmianie na korzyść polszczyzny, a mianowicie: 37% akt było po łacinie, 10% po rusku, 53% po polsku (Łowmiańska). Słynna przedmowa Daukszy do litewskiego przekładu *Postylli* Wujka podkreśla, że na terenie Litwy rzadko się znaleźć może człowiek, który by biegle po polsku nie czytał (r. 1600). W roku 1614 Statut Litewski zostaje po raz pierwszy wydany po polsku i odtąd już tylko w tym języku jest przedrukowywany. W aktach sądowych w. XVII język ruski ogranicza się do formuły aktyfikacji na początku i na końcu dokumentu oraz do tekstu wyroków trybunalskich; właściwa treść wszystkich akt zostaje podana po polsku (testamenty, ugody, zeznania świadków, pozwy, protokoły woźnieńskie itp.). Jeśli nawet tekst wyroku trybunalskiego jest formułowany w języku ruskim (zresztą pełnym polonizmów), to złożone pod nim podpisy członków trybunału są wyłącznie polskie. Wreszcie w końcu XVII stulecia język ruski oficjalnie ustępuje polszczyźnie w aktach sądowych. Ta ekspansja polszczyzny nie była zresztą zjawiskiem ograniczonym do terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jak wiadomo, w nieco innej postaci dokonywała się ona na całym wschodzie Europy.

Byłoby jednak wielkim błędem przypuszczać, że przyjęcie się języka polskiego wśród warstwy szlacheckiej i pewnej części mieszczaństwa na terenie Litwy było równoznaczne z interpenetracją wzajemną ludnościową i polityczną między obydwoma sfederowanymi państwami. Litwa broniła zaciekle swojej odrębności. Nic bardziej w tym zakresie znamiennego dla ówczesnych stosunków niż historia obsadzenia biskupstw, krakowskiego i wileńskiego, w końcu XVI wieku. Zygmunt III dążył do zacierania różnic między obu częściami Rzeczypospolitej i wyrazem tego był m. in. jego zamiar promowania Polaka, Bernarda Maciejowskiego, na biskupstwo wileńskie, a jednocześnie Litwina, Jerzego Radziwiłła, na biskupa krakowskiego. Ta druga promocja poszła bardzo łatwo: Radziwiłł został krakowskim biskupem, natomiast Maciejowskiego kapituła wileńska nie puściła do Wilna. Olbrzymia korespondencja, jaka powstała dokoła tej sprawy między członkami wileńskiej kapituły i litewskimi dygnitarzami państwowymi, pisana jest od początku do końca po polsku, ale jej tenor i duch jest całkowicie penetracji polskiej na Litwę wrogi.

Te dwa fakty: zwycięstwo języka polskiego jako mowy warstwy uprzywilejowanej i rządzącej, a jednocześnie opór przeciw wzajemnej interpenetracji dwóch narodów (co zresztą przy ówczesnych warunkach komunikacyjnych byłoby i tak niełatwe) — spowodowały, że język polski na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego stał się jakąś enklawą językową, oderwaną od głównego nurtu rozwojowego polszczyzny i żyjącą życiem własnym. W tych warunkach zachowanie się bardzo wielu reliktywów językowych staropolszczyzny jest rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, posiadającą zresztą analogie w dziejach innych języków. Mieszkańcy Kanady, którzy są potomkami wychodźców francuskich, mówią archaiczną francuszczyzną w. XVII, podobnie jak południowo-afrykańscy Burowie, którzy mówią po holendersku, ale też językiem holenderskim dalekim od współczesnego. Nie musimy jednakże szukać analogii aż tak daleko. Mamy jeszcze dwa inne obszary językowe, gdzie staropolszczyzna okazuje dużą żywotność: Śląsk Cieszyński i Mazury. W obu wypadkach działały te same przyczyny: oderwanie od łączności z głównym nurtem rozwojowym języka, przy czym na Śląsku i Mazurach dołączył się moment odrębności wyznaniowej, która spowodowała zamknięcie się w kręgu oddziaływania pomników językowych związanych z kultem religijnym (stare przekłady *Biblii*, kancjonały, postylle). Tak więc źródłem staropolszczyzny Mickiewicza jest przede wszystkim tradycja językowa polszczyzny litewskiej, zachowująca, zwłaszcza w słownictwie, liczne cechy języka XVI i XVII wieku.

Ta językowa tradycja doznała wzmocnienia i pogłębienia dzięki programowemu zwrotowi do pomników literatury staropolskiej już w XVIII w. (przedruki Bohomolca) oraz dzięki programowi literackiemu Brodzińskiego i Borowskiego. Znana rozprawa Brodzińskiego, nakazująca szukać „ducha poezji polskiej“ właśnie u pisarzy złotego wieku, nie przeszła bez echa. Wiemy, że Mickiewicz jeszcze w okresie rosyjskim, gdy doręczał Żukowskiemu notatkę o współczesnej literaturze polskiej, nazwał w niej Brodzińskiego „przywódcą szkoły romantycznej“, co dostatecznie świadczy o tym, jakie znaczenie przypisywał jego działalności. W tym samym kierunku szły sugestie Borowskiego, który chciał jakiejś syntezy klasycyzmu i romantyzmu dla nowej poezji polskiej, a wzór takiego połączenia obu szkół literackich widział w poemacie Tassa, przełożonym przez Piotra Kochanowskiego.

Wreszcie moda na litewszczyznę i archeologię Litwy na początku XIX wieku. Pisałem już o tym w *Uwagach* o „*Grażynie*“, więc nie

będę tu powtarzać rzeczy już powiedzianych. Wszechstronne czytanie Mickiewicza w kronikach staropolskich, zwłaszcza w ulubionym Strykowski, który jako pisarz zajmuje przecież w naszej literaturze XVI w. stanowisko raczej skromne, nie wynikało z zainteresowań literackich, lecz archeologiczno-historycznych. Ale było to pośrednio dodatkowe nawiązanie kontaktu z językiem staropolskim, w którym się poeta szczególnie rozmiłował. *Żywila* jest nie tylko wyrazem miłości poety do przeszłości Litwy i do tradycji dziejowej jego stron rodzinnych, ale także do archaicznej postaci macierzystego języka. Przy czytaniu tego utworu czuje się po prostu wirtuozowską rozkosz poety we władaniu staropolszczyzną.

Toteż nic dziwnego, że tradycja językowa litewskiej polszczyzny musiała doznać u Mickiewicza specjalnego pogłębienia i umocnienia. To, co w oczach ludzi z innych terenów języka polskiego mogło się wydawać „prowincjonalizmem“, posiadało w oczach poety historyczną legitymację staropolską. Wiemy, że Mickiewicz nie tylko nie wstydił się swoich „prowincjonalizmów“, ale był z nich dumny; uzasadnił przecież ich użycie w druzgocącej odprawie danej krytykom i recenzentom warszawskim.

Z wywodów tu przedstawionych nie wynika, jakoby chciał przekonać kogokolwiek, że Mickiewicz pisze językiem staropolskim. Tak jak należałoby napisać całą monografię o jego staropolszczyźnie, równie można by i trzeba napisać drugą monografię o nim jako przedstawicielu polszczyzny nowożytnej. Na tym odcinku, jak i na tyłu innych, trzeba określić Mickiewicza stworzonym przez niego samego poetyckim wyrażeniem, że był „arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty“.